

POLSKA OŚWIATA POZASZKOLNA

DWUMIESIĘCZNIK

ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH POŚWIĘCONY
SPRAWOM OŚWIATY DOROSŁYCH

Nr. 265

TREŚĆ:

	Str.
ALP.: <i>Stefan Żeromski</i>	321
HELENA RADLIŃSKA: <i>Szkoły pracy społecznej i oświatowej zagranicą</i>	322
E. N.: <i>Walter Hofman o wychowawczej roli powszechnej biblioteki i jej związku z oświatą pozaszkolną</i>	326
<i>Oświata pozaszkolna jako zagadnienie polityczne i społeczne. (Sprawozdanie z Konferencji oświatowej Związku P. N. S. P.)</i>	332
FRANCISZEK BUJAK: <i>O drogi postępu chłopca polskiego</i>	337
Z praktyki pracy oświatowej wśród dorosłych: KLEMENS FRELEK: <i>Co to jest „Ognisko Oświatowe”</i> ; M. G.: <i>Wyższe poziomy nauczania na Kursach dla Dorosłych m. st. Warszawy</i>	340
MATERJAŁY	306
Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE	315
Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ	316
PRZEGLĄD LITERATURY	372
PRZEGLĄD PISM	317

WARSZAWA.

NAKLĄDEM ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH
ADRES ADMIN. UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 30, m. 11; TEL. 269-49; SKŁAD GŁÓWNY
TAMŻE. PRENUMERATA ROCZNA 8 zł. POJEDYŃCZY Nr. 1 zł. 50.

L'ÉDUCATION POST-SCOLAIRE EN POLOGNE

BULLETIN BIMENSUEL

DE L'ASSOCIATION DES INSTITUTEURS D'ÉCOLES
PRIMAIRES CONSACRÉ A L'ÉDUCATION POST-SCOLAIRE

S O M M A I R E :

ALP.: <i>Stefan Żeromski</i>	p. 321
HELENA RADLIŃSKA: <i>Écoles d'instruction et de travail social à l'étranger</i>	„ 322
E. N.: <i>Walter Hofmann du rôle éducataire d'une bibliothèque populaire et ses rapports avec l'instruction post-scolaire.</i>	„ 326
<i>L'instruction post-scolaire comme problème politique et sociale. (Compte - rendu d'une séance de l'Union des Instytutenis Polonais)</i>	„ 332
FRANCISZEK BUJAK: <i>Les voies du progrès du paysan polonais.</i>	„ 337
KLEMENS FRELEK: <i>Qu'est - ce un foyer d'instruction; M. G.: Le niveau supérieur de l'enseignement aux cours des adultes à Varsovie</i>	„ 340
DOCUMENTS	„ 306
CHRONIQUE DE L'ENSEIGNEMENT POST-SCOLAIRE EN POLOGNE.	„ 315
CHRONIQUE DE L'ENSEIGNEMENT POST-SCOLAIRE A L'ETRANGER.	„ 316
REVUE DES LIVRES	„ 372
REVUE DES PÉRIODIQUES	„ 317

VARSOVIE

L'ASSOCIATION DES INSTITUTEURS D'ÉCOLES PRIMAIRES
123, RUE MARSZALKOWSKA — POLOGNE.

STEFAN ŻEROMSKI.

W dniu 20 listopada 1925 roku, dniu śmierci największego przedstawiciela kultury ducha i ideologii społecznej, jakiego posiadała Polska Współczesna, skończył się okres żywego przymierza między „dawnymi a nowymi laty”.

Młode państwo polskie nie dało żadnego nowego twórcy o równej lub bliskiej sile twórczego ducha. On był jedynym.

Z Wyściańskim rozpoczął się nasz rozbrat z romantyzmem, z Żeromskim skończyły się nasze związki duchowe z trudem i znojem, uniesieniem i bohaterstwem walki o niezależną godność narodu.

Jednocześnie od Niego zaczyna się nowy dzień przyszłości dla kultury ducha państwa polskiego.

Jedyny z pośród pisarzy żyjącego pokolenia, z chwilą powstania państwa polskiego, zagłębiał się w najodleglejsze i najskrytsze tajniki życia wszystkich sfer społecznych Rzeczypospolitej. Wnikliwą obserwację poddawał surowej analizie, wybuchającej gromem oburzenia za żerowanie na żywym ciele narodu wszelkich egoizmów stanowych i partyjnych, uderzającej jaskrawym blaskiem najgroźniejszych możliwości.

Własną analizę zjawisk układał jednocześnie w konstrukcje nowego życia Polski. Wskazywał na powstanie wielkich przemian socjalnych, jakie dokonały się po wielkiej wojnie. Rozpoczyna się od niej *świat pracy* i sprawiedliwości społecznej, nakazującej *zważyć od przyciesi gwałt brata nad bratem*.

Metodą zbiorowego działania jest dla Niego tworzenie silnych i mocnych organizacji zawodowych ludzi fizycznie i umysłowo pracujących. W tej zorganizowanej sile nie może rządzić żadne dyktatorstwo, doktrynerstwo, kłamstwo demagogii partyjnej. Tutaj właśnie: „uczeni, technicy, inżynierowie, chemicy, fizycy, lekarze, znawcy, specjaliści, działający jako odkrywcy, albo na podstawie wdrożenia nieomylnych wyników prawd znalezionych, sprawują rządy wciąż i wszędzie”. Ludzie o pełnej wartości intelektualnej i moralnej, noszący w głębi serca najmocniejszą wiarę, że *człowiek jest to rzecz święta, której nikomu krzywdzić nie wolno*.

Inteligencja kieruje wszelką przemianą społeczną i moralną — od jej roli, poziomu, wartości osobistej, tężyzny duchowej, umiającej rezygnować z przyzwyczajzeń, nałogów, wszelkiego rodzaju wygodniśostwa życiowego i egoizmu prostackich ambicji zależy dzisiaj przyszłość państwa polskiego.

Wyznając i głosząc hasło Towarzystwa Demokratycznego: „o wejściu w lud i staniu się ludem”, nigdy Żeromski nie ujmuje go jednostronnie. Z całą mocą oburzenia określa perfidję tych, co „kładą na się „siermięgi”, sukmany, świtki ludowe, „łachmany chłopca słowiańskiego”, wychodzą z łona biednego ludu, jako kość z jego kości i krew z jego krwi, a nie należą wcale do tego ludu... a ludowi samemu stoją na zdradzie, burząc go, podjudzając wstecznymi radami i bezmyślnymi požądaniami, schlebiając tym jego pasjom do ziemi i lasu, które wyrastają z ciemnoty, a zgubne są dla wielkiego narodowego gospodarstwa, któreby zabezpieczyło i zbogaciło wszystkich obywateli”.

Podkreśla jednostronność naszej kultury, obciążonej „pierwotnym grzechem szlacheckim”, ale jednocześnie wyraża przekonanie, że: „synowie chłopów, ukończywszy studia, staną się twórcami kultury nieszlacheckiej, nowej, nieznanej”. Ta demokracja społeczna nie zniweluje dwóch obozów, z których „jeden zachwyca się koncertem F-moll Chopina, a drugi nudzi się „do znaku” słuchaniem tego arcydzieła, a zachwyci się arją ręcznej harmonijki, albo wyrwasem gramofonu; jeden uwielbia czystą i subtelną sztukę, a drugi zanudza się, czytając stronicę poezji i ziewa, patrząc na arcydzieło malarstwa”.

Patrząc na życie z „nieubłagany realizmem”, widzi Żeromski w zorganizowanej w związki zawodowe inteligencji, pospołu z takimiż związkami ludu, pracującego fizycznie „dwie siły, dopełniające się wzajemnie” i najistotniejszy czynnik w Polsce — wiecznego postępu.

W tym testamencie wielkiego obywatela i pisarza przekazane zostały pracy oświatowo-społecznej mocne podstawy pod budowę własnej ideologii i zorganizowanego działania.

alp.

SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ I OŚWIATOWEJ ZAGRANICĄ.

(Wrażenia z wycieczki) ¹.

Różnem jest ujęcie zadań i różne są metody pracy oświatowej w poszczególnych krajach. Składało się na to wiele przyczyn i przyjrzenie się szkołom pracy społecznej i oświatowej na tle sto-

¹ Mimo, że w roczniku 1924, zesz. 5—6, str. 300, podawaliśmy wiadomości o pracach społecznych i oświatowych Belgji w „Raportach z podróży oświatowej” Kazimierza Kornilowicza, zamieszczamy obecnie artykuł Heleny Radlińskiej na ten sam temat, ponieważ dłuższy pobyt autorki w Belgji pozwolił jej przyjrzeć się dokładniej pracy tam prowadzonej i obserwować jej charakterystyczne cechy z różnych stron.

sunków miejscowych może wiele dopomóc do zrozumienia tych odrębności, do wydobywania cech wspólnych i do celowego przeniesienia pewnych poczynań na naszą glebę.

W związku z organizowaniem Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, wypadło zwiedzić szereg instytucyj zagranicznych. Szkoła bibliotekarstwa powszechnego w Lipsku, szkoły nauk społecznych dla kobiet w Szwajcarii, szkoły służby społecznej i instruktorskie w Belgji, kursy bibliotekarskie i wakacyjne w Danji: oto szlak podróży — niezapomniane pozostawiającej przeżycia.

Wszędzie spotykało się przyjęcie życzliwe, wszędzie czuć się można było, jak we własnej (nawet mimo różnic przekonaniowych) rodzinie duchowej. Przy wglądaniu w pracę, imponującą czasem głębią, czasem przemyśleniem szczegółów, wzrastało poczucie łączności ideowej ruchu polskiego z światowym, ukazywały się te same zagadnienia. Łatwo było zainteresować Polską na tle tej właśnie tożsamości lub podobieństwa spraw najaktualniejszych, najżywszych. Jasną stała się prawda, że propaganda na rzecz ojczyzny czynić się daje najskuteczniej — udziałem w wielkim pochodzie ludzkości, przynoszeniem wkładu własnego w życie sąsiadów, czy narodów odległych, a jednak tysiącami węzłami wiązanych przez współczesne życie międzynarodowe.

B e l g j a.

Kraina, którą nazwano „laboratorjum społecznem”. Ludzie umieją tu, bardziej, niż gdziekolwiek, wcielać marzenia i pomysły (gdzieindziej często zrodzone). Wielka swoboda rozwoju samorządów ułatwia wszelkie poczynania; rozbieżności interesów i poglądów, panujących w poszczególnych prowincjach, silne tętno życia politycznego przyczyniają się do kształtowania różnych, współzawodniczących często ze sobą instytucyj i urzędów.

Zdawna prowadzone były dzieła miłosierdzia. Klęski wojny, które dotknęły Belgję dotkliwiej, niż inne kraje, zbliżyły do siebie sfery społeczne; we wspólnych nieszczęściach uczucia filantropijne przeradzały się i pogłębiały. Pierwszy po wojnie rząd (z przeważnym udziałem socjalistów) zakreślił szerokie ramy działalności społecznej i oświatowej. Ustawa o bibliotekach powszechnych, przewidująca szkolenie bibliotekarzy i rozporządzenie o „szkołach służby społecznej” są symbolami dalekosiężnych zamiarów przebudowy kultury. Jak zawsze — ustawy były wyprzedzone przez poczynania przodowników. Jak zawsze również, warunki nie pozwoliły na natychmiastowe wcielenie ich w życie. Widać jednak na każdym niemal kroku wpływ wielkich poczynań, ułatwianie pochodu życia przez ustawowe wskazanie dróg.

Centralna szkoła służby społecznej („Ecole Centrale de Service Social”, Bruksela, rue du Grand Cerf, 12), założona w r. 1920, jest instytucją nawpół państwową. Z inicjatywy działaczy zało-

żyło ją Ministerstwo Sprawiedliwości, (które w Belgji zarządza również opieką społeczną i ochroną pracy), ministrowie zasiadają w prezydjum „komitetu opiekuńczego” Szkoły. Obok nich członkami są przedstawiciele instytucyj społecznych i teoretycy. Budżet Szkoły, pokrywany prawie całkowicie przez rząd, liczy jednak — w drobnej części — na pomoc samorządów i prywatną. Charakterystyczne to dla Belgji szacowanie ochotniczego charakteru pracy społecznej, podkreślanie wartości inicjatywy prywatnej. Szkoła służby społecznej „werbuj” pracowników do nowych zawodów, zapewnia dyplom „auxiliaire social” („pracownika społecznego”, dosłownie „pomocnika”), wizowany przez Ministerstwo. Stypendja państwowe i samorządowe ułatwiają wstępowanie do Szkoły, podobnie internat dla zamiejskowych.

Cel Szkoły określa ostatnie (za rok 1925) sprawozdanie w sposób następujący:

„Uchwalanie praw, przekształcających życie, jest bez wątpienia dziełem znakomitem, lecz ponadto trzeba, aby reformy zostały zrozumiane, umiłowane, zastosowane. Niezbędna jest działalność wychowawcza, cierpliwie przybliżająca postęp.

Wartość instytucyj zależy od wartości ludzi, którzy je tworzą i użytkują z nich dla dobra zbiorowego. W trudnych, skomplikowanych warunkach działalności społecznej pracownicy, zajmujący choćby najskromniejsze stanowiska, muszą posiadać nie tylko zapał i dobrą wolę, lecz obok wartości moralnej — wiedzę i sprawność pracy. Bez wykształcenia i wyszkolenia praktycznego najlepsza wola nie potrafi skutecznie dopomóc, tem mniej — zapobiegać nędzy i cierpieniom.

Szkoła ma wprowadzić w poznanie istotnych przyczyn zła społecznego, nauczyć poszanowania największych skarbów ludzkości: zdrowia, oświaty, radości życia i gotowości walki o dobro, starać się o wskazanie sposobów, jak te skarby udostępniać nawet najuboższym. Szkoła chce wychowywać nie tylko zawodowych pracowników, lecz również świadomych rodziców, dobrych obywateli, przygotowywać do rzeczywistości życia zbiorowego. „Dojrzewają w niej umysły, otwierają się serca, jest szkołą altruizmu i solidarności”. Kurs jest dwuletni, lecz tylko rok pierwszy spędzają uczniowie w szkole. Wykłady obejmują: prawo, ekonomję, ustawodawstwo pracy, higienę osobistą i społeczną, opiekę nad chorymi i niemowlętami; psychologję i jej zastosowania, zasady organizowania instytucyj publicznych i prywatnych w dziedzinie wychowania, ubezpieczeń i opieki; technikę zbierania materiałów, ankiet, statystyki, prac biurowych; etykę, zasady ekonomiki domowej. 5 godzin tygodniowo poświęcone jest na seminarja, 5 — na ćwiczenia fizyczne. 50 zwiedzań instytucyj obowiązuje wszystkich.

Drugi rok poświęcony jest praktykom i trzymiesięcznemu kursowi w specjalnościach, wybranych przez uczniów. Program przewiduje sześć specjalizacyj: opieka nad dzieckiem, opieka społeczna, opieka nad ogniskiem domowym (tu akcja świetlicowa),

inspekcja pracy (z praktyką robotniczą), ubezpieczenia społeczne, bibliotekarstwo.

Dodatkowo Szkoła organizuje kursy krótkoterminowe: bibliotekarskie, propagandy społecznej, pielęgniarские, gospodarcze.

Organ Szkoły i Zrzeszenia Pracowników Społecznych: „Le Service Social”, pozwala wejrzeć w szczegóły pracy i pogłębić wrażenia z rozmów. W ubogich, lecz niezmiernie estetycznie urządzonych salkach Domu Szkolnego, panuje radosna atmosfera młodości, zapalającej się do wielkich ideałów, wyładowującej swą energję w poczynaniach, co wiodą ku jutru.

Przyjacielsko uśmiechają się do gościa jasne postacie — przeważnie dziewczęce — ubrane w mundur szkoły, płaszcz błękitny, do robotniczego podobny, lecz szlachetny i „ciepły” w tonie barwy, snać ulubionej, bo ciemny błękit nadaje charakter całemu zdobnictwu. W zacisznym gabinecie kierowniczkii (p-ni Mulle) padają przy rozmowie ciągle słowa: „réadaptation sociale”. Praca prowadzona jest przede wszystkim w dziedzinie przywracania umiejętności i możności normalnego życia ludziom wykolejonym. Do tego zmierza zajęcie się rekonwalescentem, opuszczającym szpital, któremu „auxiliaire social” dopomaga w znalezieniu lepszych warunków i odpowiedniego mieszkania i odżywiania, lżejszej pracy i t. d. Do tego prowadzi opieka nad uwalnianym więźniem, któremu dłoń życzliwa podaje pożyczkę, prowadzi pod dach czasowego schronienia, do biura pośrednictwa pracy. Ten sam cel ma uczenie kaleki posługiwania się narzędziami, przystosowanymi do jego możliwości chwytu.

Lecz wychowawcy szkoły pracują nie tylko w tych dziełach. Zdawali już sprawę z czynności w inspekcji pracy. Polegały one m. in. na zachęcaniu robotników do korzystania z urządzeń, wprowadzonych ustawowo, lecz nieraz nieużytkowywanych (jak kąpiele), na lepszem, przyjemniejszym urządzaniu sal jadalnych, szatni, żłobków. Niezmiernie cenne są prace nad reorganizowaniem bibliotek i t. d. Uderza jednak wyłączne skupienie się wokoło działalności w miastach i ośrodkach fabrycznych: słuchacze nie robią wycieczek na wieś, nie poznają ani życia wsi, ani zagadnień społecznych, związanych ze współdziałaniem wsi i miasta. „Nasza wieś jest tak zacofana...”, brzmi odpowiedź na pytanie, dlaczego się to dzieje. Z wielkiem zainteresowaniem przyjęta została wiadomość, że w Polsce jest inaczej.

Szkoły pracy społecznej na wsi inny mają charakter. O nich później.

Helena Radlińska.

WALTER HOFMANN O WYCHOWAWCZEJ ROLI POWSZECHNEJ BIBLIOTEKI I JEJ ZWIĄZKU Z OŚWIATĄ POZASZKOLNĄ¹.

Czytelnictwo w Polsce znajduje się jeszcze ciągle na tak niskim stopniu rozwoju, tak prymitywnymi naogół operuje metodami i tyle pozostawia do życzenia z punktu widzenia wychowawczego, że wskazywanie na to, co w zakresie bibliotekarstwa powszechnego i jego wychowawczych metod od dawna czyni się zagranicą, długo jeszcze zapewne budzić będzie tylko zainteresowania teoretyczne, bez jakiegokolwiek oddźwięku w naszych pracach praktycznych.

Z drugiej strony jednak odległa przestrzeń, dzieląca nasze formy pracy w dziedzinie czytelnictwa od tych, jakie w oparciu o nowsze badania psychologiczne i socjologiczne zaczynają być stosowane przez społeczeństwa zagraniczne, powinna w nas obudzić zdrową ambicję dorównania obcym i na tem polu oświatowej działalności. Stąd potrzeba zapoznania się z rezultatami badań i poglądami obcych, by je wykorzystać można w zastosowaniu do naszych potrzeb oświatowych.

Tym razem pragniemy podzielić się z czytelnikami niektórymi myślami znakomitego teoretyka i doświadczonego praktyka w zakresie bibliotekarstwa powszechnego, dyrektora wielkiej biblioteki w Lipsku (Leipziger Städtische Bücherhallen), Waltera Hofmanna, które rozwinął w artykule „Menschenbildung, Volksbildung, Arbeiterbildung in der volkstümlichen Bücherei”. Nazwisko Hofmanna jest obok nazwisk Erdberga i Pichta powszechnie dziś znane — i to nie tylko w granicach Niemiec — jako nazwisko bojownika idei o pogłębienie prac oświatowych w oparciu o pedagogikę, psychologję i socjologję, w dziedzinie zaś czytelnictwa jest Hofmann twórcą metody wychowawczej, która zdobywa sobie dziś coraz powszechniejsze wśród świątłych bibliotekarzy uznanie i zastosowanie.

*

*

*

Praca, którą prowadzi bibliotekarz powszechnnej biblioteki, sprowadza się — zdaniem Hofmanna — do trzech zasadniczych momentów.

Oto bibliotekarz ma przed sobą jednostkę ludzką ze wszystkimi jej potrzebami, dużymi i małymi, które skierowują ją do książki. Tu robotnik, pragnący się lepiej obeznać z zawodem, tam skłopotana troskami i codziennymi sprawami rodziny kobieta, ówdzie młodzieniec, płonący żądzą podziwiania i naśladowania

¹ Na podstawie artykułu W. Hofmanna p. t. Menschenbildung, Volksbildung, Arbeiterbildung in der volkstümlichen Bücherei. Archiv für Erwachsenenbildung, II Jahrg. Heft 2, marzec—kwiecień 1925.

bohaterskich wysiłków, dalej cichy marzyciel, goniący w swych tęsknotach duszy za światem piękna — oto różnorodna publiczność, która szuka w książce odpowiedzi na dręczące ją pytania. Tę różnorodną publiczność zadowolnić, pomóc jej wejść w świat książki, i tam ją umiejętnie prowadzić, a choćby tylko ustrzedz przed omyłką — oto pierwszy moment i bezpośredni punkt wyjścia dla pracy bibliotekarza.

Jednakże praca bibliotekarza musi być wykonywana przy pomocy określonych środków i wśród określonych możliwości i granic oddziaływania. Tym najważniejszym środkiem oddziaływania jest książka. Ale książka, to nietylko środek oddziaływania wychowawczego, lecz coś znacznie więcej. Książka — to równocześnie cenne „dobro”, które jedno pokolenie bierze z rąk drugiego, by je przechować, wzbogacić i następnym przekazać pokoleniom. W utrzymywaniu bowiem i rozwinięciu narodowego piśmiennictwa tkwi warunek wewnętrznego związku duchowego narodu.

I oto jest drugi moment w pracy bibliotekarza, streszczający się w dążeniu do zachowania skarbów kultury narodowej wszystkimi rozporządzalnymi siłami.

Dołącza się do tego moment trzeci. Jednostka, której pomoc pragniemy w jej wędrówce wśród świata książek i piśmiennictwo, które chcemy rozwijać, pojmowane jako czynnik duchowej siły, nie tworzą się same z siebie i nie istnieją same w sobie. Jednostka istnieć sama w sobie nie może, a wszystkie dobra kulturalne musiałyby zginąć, gdyby nie istniały narody. Współżycie narodów jest nieprzemijającym ideałem ludzkości, ale ideał ten jest uzależniony od pełnego rozwoju, w którym się znajdują poszczególne narody. Stąd każdy człowiek, pragnący służyć jednostce ludzkiej, kulturze i ludzkości, musi zawsze mieć na myśli istnienie i rozwój narodu, z którego wyrósł.

Podobnie, jak las jest tworem biologicznym innego rodzaju, niż poszczególne drzewo indywidualnie wzięte, tak i naród jest czemś nieco innym, niż poszczególne człowiek. Że zaś jednostka nie może istnieć bez całości, z której wyrosła, przeto potrzebom całości muszą ustąpić miejsca pragnienia i zachcianki jednostki. Ale i kultura nie miałaby żadnego prawa do opieki i rozwoju, gdyby oddziaływać chciała na naród w sposób niszczący lub rozluźniający jego więzy.

W taki sposób myśl o narodzie, o jego istnieniu i jego rozwoju, stanowi trzeci moment, cechujący pracę bibliotekarza.

Te trzy momenty, jakie znajdują się w pracy bibliotekarskiej, nietylko nie pozostają z sobą w sprzeczności, ale wprost przeciwnie — towarzyszą sobie i są wzajem od siebie zależne. Nie można przecież rozwijać piśmiennictwa, gdy się je wygna do muzeum — czy będzie to muzeum publiczne, czy nigdy nie otwierana szafa z książkami nowobogackiego — lecz rozwija się je wtedy, gdy się możliwie wielką ilość ludzi wprowadzi w żywy, bezpośredni stosunek do tego bezcennego skarbu. Nie można jednak tego zrobić

przez *mechaniczne, masowe rozpowszechnianie* t. zw. „dobrych książek”, tylko przez tę pełną miłości człowieka pracę nad jednostką, tylko wśród tej radości, jaką musi odczuwać bibliotekarz wtedy, gdy pomaga, doradza i daje wskazówki zgłaszającym się do biblioteki czytelnikom. Z drugiej strony nie można prowadzić pracy nad rozwojem człowieka w bibliotece, w której niema tej literatury właśnie, jaka do wykonania owej pracy jest niezbędna, lub gdy się rozporządza literaturą złą albo o małej wartości.

Jeżeli zatem sprawa ma się w ten sposób, że jednostka nie nie znaczy bez społeczeństwa, a oderwane od pnia narodowego piśmiennictwo, skazane jest na zagładę, to wówczas i sprawie jednostki i piśmiennictwa najlepsze usługi oddaje ten, kto pracuje nad rozwojem sił, kształtujących naród, nawet gdyby mu wypadło nie móc dogodzić wszystkim życzeniom czytelników, lub gdyby dzieła nawet wielkiej literackiej wartości przyszło usunąć w tej pracy z pierwszego miejsca na ostatnie.

Praca bibliotekarska, — a ciągle Hofmann ma na myśli bibliotekę powszechną, — pojęta w sposób wyżej scharakteryzowany, opiera się na dwóch zasadniczych funkcjach, t. j. na *wyborze* w sensie tworzenia treści biblioteki i na *czynności pośredniczącej*, która ma zadanie wyzyskać wybraną treść w stosunku do poszczególnego czytelnika. Czynność pośrednicząca znowu rozpada się na czynność indywidualną, polegającą na doradzaniu i prowadzeniu czytelnika wśród świata książek, oraz na czynność zbiorową, która wyraża się w opracowaniu katalogów.

Jakkolwiek największe zadowolenie w pracy bibliotekarskiej daje czynność wypożyczania, to jednak doświadczenie ostatnich lat uczy, że punktem centralnym problemu biblioteki powszechnej jest wybór. A chodzi nie tylko o oddzielenie tego, co w literaturze ma wartość nieprzemijającą od wszystkiego, co trąci zdawkową sensacją, lecz także — i to głównie — o odpowiedź na pytanie: co z piśmiennictwa jest dla narodu bliskie i co dlań posiada wartość życiową?

Doświadczenia, czynione przy pomocy specjalnej statystyki w bibliotece miejskiej w Lipsku wykazały, że tylko niewielka część literatury wywoływała głębokie przeżycia u czytelników biblioteki, a dalej, że ta zdolność do głębokich przeżyć, wywoływanych przez literaturę, *jest dla rozmaitych sfer społeczeństwa, w zależności od wieku, płci i stanowiska socjalnego, nader rozmaita*. Stąd wytworzył się pogląd, że o ile chodzi o to, co stanowi istotę biblioteki ludowej, nie należy tworzyć „biblioteki powszechnej”, lecz powinno się formować bibliotekę dla rozmaitych środowisk życiowych (*Lebenskreise*), np. bibliotekę dla młodzieży, posiadającej przygotowanie szkoły powszechnej, bibliotekę dla kobiet z poza inteligencji, bibliotekę dla dorosłych robotników, dla ludności wiejskiej, dla inteligencji i t. p. Z powyższym postulatem łączy się sprawa wydania specjalnych dla różnych środowisk życiowych katalogów, a także zmiana metody pracy, pośredniczącej

w wypożyczaniu, w taki sposób, by pewne środowiska były stale obsługiwane przez jedne i te same osoby, wypożyczające książki. W bibliotece lipskiej przeprowadzono w tym duchu przegrupowanie czytelników według środowisk życiowych, z których pochodzą, zastosowanie zaś stałej obsługi bibliotecznej dla różnych kategorii czytelników doprowadziło w rezultacie do wzmożenia intensywności pracy w wypożyczalni.

Łącząc w sobie wspomniane trzy momenty, praca bibliotekarza biblioteki powszechnej styka się bezpośrednio z zasadniczymi problemami pracy oświatowo-wychowawczej wogóle. Problemy te próbuje Hofmann po kolei stormułować w następujący sposób:

I. Oświata dorosłych nie jest kształceniem mniejszej lub większej ilości jednostek w duchu otrzymanej w spadku kultury, lecz jest to wychowywanie narodu do jedności narodowej. Co tę jedność narodową wspiera, to jest dla pracy oświatowej pożądane, co jej nie służy, jest dla niej obojętne, co zaś ją niszczy, to praca oświatowa odrzuca.

II. Jedność narodowa może powstać tylko wtedy, jeśli się bierze za podstawę, tkwiące w duszy narodu bodźce i siły; one to właśnie stanowią właściwy przedmiot wychowawczej pracy oświaty dorosłych. Wysuwa się tutaj zatem zadanie: *poznać istotne instynkty życiowe narodu w jego rozmaitych kołach i warstwach, wyszukać w twórczości duchowej odpowiednie duchowe bodźce dla rozmaitych instynktów życiowych, a potem wstawić odpowiednie dobra kulturalne w odpowiednie miejsca życia narodu. Oświata dorosłych jest przeto nowem poznaniem bytu narodu i nowem uwartościowaniem i przewartościowaniem dóbr kulturalnych z punktu widzenia bytu narodu i jego rozwoju.*

III. Nowe owartościowanie otrzymanej w spadku twórczości kulturalnej i współczesnego życia duchowego prowadzi do poznania, że treść i forma zachodniej cywilizacji nie pozostaje w związku z treścią i możliwościami formy tych wszystkich warstw narodu, które nie wyrosły na zachodniej kulturze, nie wychowawszy się w niej przez długi pobyt w szkole. Jeżeli więc dobra kulturalne i życie kulturalne mają posiadać siłę i znaczenie czynników wychowujących naród, musi się dokonać przebudowa tej kultury.

IV. Oświata i przekształcenie poszczególnych bodźców i tendencji życiowych w narodzie nie tworzy jeszcze formy, w którejby się wyrazić mogła jedność narodowa, lecz jest tylko materiałem budulcowym dla tej jedności. Jedność narodowa może być dla całego narodu tylko tam, gdzie tendencje życiowe są oceniane i układane podług świadomości ostatecznego, a dla życia narodu niezbędnego celu. Pracownik oświatowy musi być sam owładnięty świadomością tego, co dla życia narodu jest niezbędne. To też „neutralna” praca oświatowa, która nie przeciwstawia popędom

życiowym narodu zdecydowanej woli do określonej egzystencji, jest może nastroczającą dużo przyjemności akcją opieki społecznej, lecz nie jest pracą oświatową.

V. Praca oświatowa jest przeto naturalnem polem działania wielkich prądów w zakresie formowania poglądu na świat w narodzie.

Stąd wysuwają się dwa zasadnicze postulaty pracy oświatowej:

1) Rozwój i hartowanie poczucia łączności społecznej, bez którego nie może być mowy o jedności narodowej.

2) Wzmacnianie wszystkich sił, które sprzyjają rozwojowi życia, a tłumienie tych tendencji, które wołę do życia podcinają, gdyż bez tej woli do życia jedność narodowa istnieć nie może.

W tym stanie rzeczy jest koniecznością dla pracy oświatowej, nieskrępowanej zależnością od tego lub owego poglądu na świat, ustalić swój stosunek do takich prac oświatowych, które egzystencję swą wiążą z określonym, takim lub innym, światopoglądem (np. praca oświatowa wyznaniowa, socjalistów i t. p.).

Stosunek ten opierać się musi — zdaniem Hofmanna — na trzech zasadach:

1) Cześć dla tego wszystkiego, co się nie da zbadać. (Ten punkt wiąże ją z pracami, zabarwionymi religijnie).

2) Poczucie solidarności wszystkich pracujących na ziemi. (To ją łączy z wielkimi ruchami socjalistycznymi).

3) Poczucie narodowe.

Te trzy ideały uważa Hofmann za podstawę wszelkiej pracy oświatowej i żąda, by one były mocno zarysowane w psychice każdego oświatowca.

Jeżeli ostatecznym celem pracy oświatowej ma być zjednoczenie narodu w jednej wierze, w jednym poglądzie na świat, w jednym przeświadczeniu o sensie życia i zadaniach ludzi, to codzienna czynność pracy oświatowej musi się ostrożnie orjentować w rozbieżnych kierunkach bieżącego życia.

Jedną z takich trudności, jaką spotyka praca oświatowa współcześnie, widzi Hofmann w ustosunkowaniu się do kwestji robotniczej, rozwijającej się — jak wiadomo — pod hasłem walki klas. Jakże tu pogodzić ideę jedności narodowej, jako ostatecznego celu wszelkiej pracy oświatowej z walką klasową, która społeczeństwo rozbiła na dwa walczące z sobą obozy — jak się do tych zagadnień odnosić powinna praca oświatowa?

Pragnąc rozwiązać te trudności, rozumuje Hofmann w następujący sposób: Jedność narodowa jest przede wszystkim usunięciem zatimizowania w organizmie narodowym. Kultura mieszczańska nie powstrzymała atomizacji i emancypacji jednostki. Dlatego w rezultacie przyniosła ta kultura rozbitcie narodowe. Coprawda przyniosła ona jednostce najwspanialsze możliwości indywidualnego rozwoju a wraz z tem, obfite źródła szczęścia. Ale jednostki, których to dotyczy, stanowią nawet wśród mieszczaństwa nieliczną

garstkę. Masa, oderwana od macierzystego gruntu społeczności, stawszy się atomami w znaczeniu socjologicznem i duchowem, ma, po zrobieniu bilansu, do zanotowania prawie same tylko straty. Dla tej zatimizowanej masy proletariatu, która nie znalazła dla swej duchowej egzystencji choćby drobnej podpory, wynikła konieczność sformowania nowego świata własną twórczą mocą. I to stało się wspólną wiarą, łączącą szeregi robotnicze w walce o inne lepsze jutro, o nowe, inaczej ukształtowane, życie. Jak do tych rewolucyjnych tendencji świata robotniczego ustosunkować się winna praca oświatowa?

Stosunek ten formułuje Hofmann w następujący sposób:

- 1) Praca oświatowa musi wobec realnego położenia klasowego proletariatu uznać walkę klas jako konieczność dziejową i nie wolno jej żadnymi środkami tę walkę sabotować.
- 2) Praca oświatowa musi w zasadzie uznać rozwijane przez proletariát w walce klasowej, moralne i duchowe siły, a także wytworzone wśród tej walki nowe życie społeczne, jako pozytywny czynnik w tworzeniu jedności narodu.
- 3) Praca oświatowa musi się strzedz wszczepiania liberalno-indywidualistycznej postawy duchowej, któraby niszczyła istniejące w proletariacie skłonności do współżycia społecznego.

Z tego punktu widzenia wychodząc, nie może praca oświatowa być akcją, obliczoną na budzenie krytycyzmu, stawianie problemów i rozwijanie intelektu, ponieważ dla przeważnej ilości ludzi — nie tylko dla ludzi pracujących fizycznie — wychowanie w kierunku krytycyzmu nie jest niczem innym, jak wychowaniem w kierunku sceptycyzmu i relatywizmu a zarazem prowadzeniem do bezradności i zwątpienia. Różniąc się w tym względzie z przeważną częścią oświatowców niemieckich, wyraża Hofmann pogląd, że najgłówniejsze, choć nie jedyne, zadanie wychowawczej pracy w odniesieniu do ludzi pracujących fizycznie, polega nie na ćwiczeniach intelektu, lecz hartowaniu ducha. Sposób i kierunek tego krzepienia ducha są uwarunkowane przez realną socjologiczną sytuację robotnika, a mianowicie, przez uczucie społeczne, jako uczucie solidarności bojowników, wierzących w nowy porządek świata; zadanie oświaty wyrażać się powinno w pełnym rozwoju tej skłonności.

Rozważania powyższe, które streściliśmy tylko w najogólniejszym zarysie, stanowią według Hofmana, punkt wyjścia dla przystosowania działalności praktycznej do oświatowo-wychowawczych zadań biblioteki, na gruncie też Biblioteki lipskiej przeprowadza Hofman nader ciekawe pod tym względem próby. Do tej części zagadnienia powrócimy przy innej sposobności.

E. N.

OŚWIATA POZASZKOLNA JAKO ZAGADNIENIE POLITYCZNE I SOCJALNE.

(Sprawozdanie z Konferencji Oświatowej Związku P. N. S. P.).

W miarę pogłębiania się ideowej treści pracy oświatowej pozaszkolnej, która coraz wyraźniej przybiera formy ruchu społeczno-wychowawczego w kierunku wydobywania z szerokich mas społeczeństwa pracującego maximum aktywnej energii i społecznej twórczości, wysuwa się przed pracownikami społeczno-oświatowymi szereg zagadnień, dotąd w dyskusjach oświatowych nie uwzględnionych, a może i z rozmysłu wstydliwie przemilczanych. Wśród nich na czoło wysuwają się zagadnienia polityczne i socjalne, które najczęściej powodzenie pracy oświatowej warunkują, a w każdym razie stanowią jej wybitne podłoże.

Temu to zagadnieniu, choć jest ono na ogół w szeregach oświatowców niepopularne, poświęcił Wydział O. P. Związku P. N. S. P. specjalną konferencję, pragnąc wśród wzajemnej wymiany poglądów ustalić linię wytyczną dla współczesnej naszej pracy w dziedzinie oświatowej, w oparciu o rzeczywiste potrzeby naszego życia społecznego oraz w zgodzie z jego tendencjami rozwojowymi. W związku z tem do udziału w konferencji, w charakterze referentów, zaproszono z jednej strony wybitnego polityka w osobie pośła Stanisława Thugutta, z drugiej teoretyka-socjologa i ekonomistę prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Witolda Staniewicza.

Konferencja odbyła się dnia 15 listopada r. b., w sali Związku P. N. S. P., w Warszawie, przy udziale 90 uczestników.

Obrady zagał przewodniczący Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P., kol. Al. Patkowski, witając przybyłych gości i dziękując prelegentom za trud przygotowania referatów, poczem udzielił głosu poślowi St. Thuguttowi.

Stosunek polityki do oświaty — stwierdził prelegent — jest niechętny. Oświatowcy nie lubią polityki, politycy zaś niechętnie się odnoszą do oświatowców. Niewłaściwy ten i dla obu stron niekorzystny stosunek ma swe głębokie uzasadnienie w niezdrowych warunkach naszego politycznego życia i w fałszywych poglądach na to, czem jest polityka.

Nie kusząc się o naukową definicję, stwierdza prelegent, że w stosunkach polskich polityka jest pojmowana albo jako zdobywanie bezpośrednich korzyści osobistych, czy dla grup reprezentowanych, albo jako zajęcie zawodowe, traktowane formalistycznie, sucho, a więc bez możliwości wniknięcia w całokształt życia państwowego i narodowego.

Rzecz jasna, że polityka zdrowo pojęta, nie powinna być spółką akcyjną dla eksploatawania państwa, lecz powinna być pojmowana jako wielki ruch narodowy, zbiorowy wysiłek, zmierzający do ukształtowania doskonałego życia w gromadzie. To jest możliwe tylko w polityce demokratycznej.

W tym postulacie mieści się stosunek polityki do oświaty. Oświata jest tym czynnikiem, który powinien przenikać całą naszą pracę zbiorową, zmierzającą do przekształcenia duszy narodowej, wypaczonej przez niewolę, do usunięcia tego tragicznego rozdźwięku, jaki istnieje w Polsce między tem, co jest pisane, między prawem formalnem a życiem.

Konstytucja nasza — pomijając różne na jej temat spory — jest niewątpliwie najpostępowszą konstytucją w świecie. Jednak nieraz z przerażeniem przychodzi nam konstatować, że nie posiada ona związku z tem, co się dzieje w kraju. Ktoś się o niej wyraził, że jest ona tą przydługą koszulą, która się płacze między nogami.

Sytuacja państwa polskiego — obiektywnie biorąc — jest bardzo dobra zarówno ze względu na bogactwa naturalne kraju, jak i na kłopoty wrogich sąsiadów, którzy nie mogą mu przynosić tej szkody, jakaby pragnęli. Zdawałoby się stąd, że sytuacja obywatela i państwa powinna być, jeśli nie świetna, to przynajmniej znośna — w gruncie rzeczy zaś jest ona nieznośna. Na każdym kroku spotykamy martwe punkty — momenty martwoty stają się coraz częstsze i coraz groźniejsze.

Gdyby szukać istotnej, głęboko tkwiącej, przyczyny tego stanu rzeczy, to jest nią *niedoskonałość współczesnej duszy polskiej*, brak tego, co byśmy nazwali *cnotą obywatelską*. To w polityce daje się odczuć na każdym kroku.

Jest wiele zagadnień w życiu, które muszą być pozostawione ocenie samej jednostki. Jest ścisły związek pomiędzy państwem, które jest wieczne a obywatelem, który jest zjawiskiem przejściowym. Prawodawstwo wprawdzie reguluje ten wzajemny stosunek, ale w olbrzymiej ilości wypadków sam obywatel musi rozstrzygnąć, ile swych sił i mienia powinien ofiarować dla wspólnego dobra państwowego. Tę właśnie zdolność rozstrzygania nazywa prelegent *cnotą obywatelską*.

Nie wystarczy tutaj zwykła poczciwość obywatelska, skłonna do wzruszeń i zapału pod wpływem bodźców zewnętrznych, bo nastroj ten mija szybko. Trzeba natomiast, aby obywatel rozumiał, ile państwo może wymagać od niego, a ile on może żądać od państwa. Dziś, gdy do głosu politycznego dochodzą nowe warstwy społeczne, kiedy chłop polski w siedmiomilowych butach idzie do uświadomienia, przyswojenie masom tej zdolności rozumienia swej roli w państwie, jest konieczne.

Powszechne prawo wyborcze i ustrój demokratyczny, który posiadamy, są czemś zupełnie naturalnem, są naszą siłą — ale mogłyby stać się i naszym nieszczęściem, o ileby wspierać się miały tylko na martwej literze prawa. Dlatego jest tu potrzebne uświadomienie obywateli, bez czego powszechne prawo wyborcze mogłoby się stać szkodliwem. Jądro bowiem rzeczy tkwi w tem, aby wyborca rozumiał swój stosunek do państwa, by to, czego żąda, obracało się w granicach możliwości państwowych. Zrozumienie tych

granic może być osiągnięte tylko *na drodze oświaty* — żadnej innej drogi niema.

Panstwo Polskie w interesie własnym musi się starać o oświatę, ale od tego formalnego stwierdzenia do rzeczywistości jest bardzo daleko. Z oświatą u nas jest tak, jak z ludem. W czasie niewoli pisano płomienne odezwy, poezje i dzieła natchnione, ale gdy przyszło do szarej rzeczywistości—lud staje się „kwestją kartofli”, i to zarówno dla rektora uniwersytetu, jak dla szewca, pracującego w suterenie. Należałoby w jednych i drugich sferach szerzyć uświadomienie i konieczność realizacji oświaty i dlatego zagadnienie oświaty pozaszkolnej musi być kardynalnym zagadnieniem, interesującym każdego polityka w szerokim znaczeniu.

Polityka jest przekształceniem życia. Polityka demokratyczna dąży do tego, aby ciężar utrzymania państwa przerzucić na warstwy najzdrowsze i najliczniejsze. W tym kierunku zdobywają politycy demokratyczni dla tych warstw podstawy materialne, bo walka o byt jest zjawiskiem istotnym, a u nas przejawia się w formach ostrzejszych, niż gdzieindziej; lecz ta cała walka demokracji o zdobycze materialne ludu byłaby beznadziejna, gdyby jej nie towarzyszyła wyężona akcja oświatowa, mająca za zadanie szerzyć uświadomienie tego, czym jest obywatel w państwie, do czego dąży, jakie ma prawa i obowiązki.

Nie może być mowy o trwałości pracy politycznej bez oparcia jej o oświatę szerokich mas, to też tak pilną sprawą jest wytworzenie w społeczeństwie zdrowego poglądu na istotę pracy politycznej, by z rzemiosła i pogoni za korzyściami osobistymi, stała się twórczą pracą nad doskonaleniem życia państwowego. Dopiero tak rozumiana polityka ocenić będzie w stanie swój związek z oświatą i przeprowadzić zdoła demokratyczną jej realizację.

Z kolei mówił prof. W. Staniewicz na temat momentów socjalnych w oświacie pozaszkolnej.

Rozważanie tematu rozpoczyna prelegent od obiektywnych warunków bytu ludzkiego, które znachodzą swój wyraz w zdobywaniu przez człowieka dóbr materialnych. Życie gospodarcze, które tę działalność obejmuje, składa się z dwóch procesów: a) wytwarzania i b) spożywania. W procesie wytwarzania występują dwa momenty: kapitał i praca, między którymi rozgrywa się walka o podział wytworów. Stosunek pracy do kapitału — to jeden problem socjalny; drugi problem, występujący ostro zwłaszcza w dziejach nowożytnych, odnosi się do stosunku wsi do miasta.

Wojna wywołała zjawiska, które zaostrzyły kwestję socjalną. Nastąpiło realne obniżenie się skali życiowej szerokich warstw i pauperyzacja mas robotniczych, wytworzyła się świadomość wśród warstw pracujących, że one decydują o losach świata, wreszcie nastąpiło zdeklasowanie inteligencji i zubożenie drobnego mieszczaństwa. Kryzys dzisiejszy tłumaczy się faktem obniżenia wytwórczości, a naczelnym postulatem dnia dzisiejszego jest jej wzmożenie. Niestety, kapitalizm nie wszędzie może podołać wzmożeniu

produkcji. Przechodząc do omówienia związku, w jakim te zagadnienia pozostają z oświatą pozaszkolną, stwierdza prelegent, że wytwórczość ogólna jest tylko funkcją wytwórczości poszczególnych obywateli, uzależnioną od szeregu momentów, wpływających z oświaty. Na wydajność pracy bowiem składają się następujące czynniki: racjonalność, wydajność, intensywność, stosunek między produkującą a nie produkującą częścią narodu. Wszystkie te momenty wydajności są zależne od oświaty i od poziomu kultury warstw produkujących. Potrzebne przygotowanie oświatowe powinna dać szkoła, ale zagadnienia socjalne mają to do siebie, że nie pozwalają na czekanie, że muszą być rozwiązywane odrazu. Dlatego w tym stanie rzeczy oświata pozaszkolna ma pierwszorzędne znaczenie socjalne.

Nie mniejszą jest rola oświaty w uregulowaniu stosunku wsi do miasta. Kapitalizm narzucił wsi panowanie miasta. Rolnictwo w wielu krajach przed wojną nie oddawało swoich płodów dobrowolnie, lecz zmuszone było to czynić po cenach podyktowanych. Tak było w Rosji i w Rumunji. Zagadnienie socjalne stosunku wsi do miasta musi być oparte na zasadach solidaryzmu społecznego, na wzajemnem wyczuciu i zrozumieniu wzajemnych interesów. Wieś musi dbać o rozwój miast, bo one są dogodnym rynkiem zbytu i siedliskiem kultury. Miasto powinno dbać o rozwój wsi, bo ona jest dlań rezerwoarem biologicznym, jak się wyraził rosyjski profesor Sorokin. Ten solidaryzm społeczny znowu zależy od uświadomienia miast i wsi o ich wzajemnych wspólnych interesach. Jeden i drugi problem wymaga kontroli jednostki, wykonywanej przez demokratyczne państwo. Stosunek jednak państwa do obywatela nie może się opierać wyłącznie na martwej literze ustawy, lecz na głębokiem zrozumieniu przez tegoż swej w państwie roli. A to już szerokie pole uświadomienia, zadanie oświaty, zwłaszcza pozaszkolnej.

Na tle referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, z której się okazało, jak aktualnymi są dla oświatowców poruszone w obu referatach zagadnienia.

P. Wł. Weychert-Szymanowska stwierdza, że świat polityczny mało się interesuje oświatą. Z wielu ministrów oświaty jeden tylko Ksawery Prauss potrafił poważnie ująć to zagadnienie. Mimo oklepanego frazesu o potrzebie oświaty, w istocie nie przywiązuje się w sferach politycznych wielkiej wagi do tej sprawy. Wytworzył się w tych warunkach ten dziwaczny stan rzeczy, że polityk nie interesuje się oświatą, nauczyciel zaś czy oświatowiec ma odrazę do polityki. Oczywiście, że w tych warunkach trudno o środki finansowe, trudno o jakiś wielki plan ogólno-państwowej pracy oświatowej.

Senator Jan Woźnicki wskazuje na cały szereg momentów państwowych, które czynią koniecznem zainteresowanie się państwa sprawą uświadomienia obywateli. Skoro jednak państwo tego nie czyni, tem większy obowiązek podjęcia tej pracy spada na spo-

łeczeństwo i jego organizacje. Związek P. N. S. P., który pracą dotychczasową wykazał rozmach, wzbudzający podziw, powinien—zdanem mówcy—uwzględnić także i potrzeby oświatowe inteligencji.

Delegat Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, p. M. B. Godecki. Przed chwilą przedstawił nam wartościowy polityk zagadnienia państwowe, jakie oświatowa praca ma do spełnienia, by konstytucja weszła w krew i życie narodu, przyszedł też ekonomista i socjolog i wykazał potrzebę uświadomienia i kultury dla podniesienia wytwórczości i złagodzenia różnic społecznych.

Musimy jednak w tych zagadnieniach poszukać syntezy, tej osi i wspólnej podstawy, na której zeszliby się polityk, socjolog i oświatowiec. Tą podstawą powinno być hasło: tworzenie człowieka o pełni sił twórczych, któryby potrafił realizować swoje ja.

W dzisiejszych ciężkich warunkach bytowania zatracamy większe światła. A tym największym światłem w dziedzinie oświaty jest wychowanie obywateli o pełnej świadomości obywatelskiej, o pełni potrzeb kulturalnych, którzyby byli zdolni przekształcać życie pod każdym względem. Dlatego nie możemy się godzić na sprowadzenie celów oświaty pozaszkolnej do nauki czytania i pisanania, a nawet do nauki obywatelskiej — jest to zagadnienie o wiele bardziej złożone i odpowiedzialne.

P. H. Orsza-Radlińska zwraca uwagę na różne sposoby pojmowania polityki i przytacza szereg przykładów znaczenia pracy politycznej z punktu widzenia wychowawczego. Budowanie jutra musi się odbywać na wszystkich polach pracy społecznej — to też oświata nie powinna się bronić przed politykami i polityką.

P. Al. Patkowski. Nie ulega wątpliwości, że prace oświatową należy traktować pod kątem widzenia ideologii przyszłości. Lecz dzisiaj najaktualniejszą jest sprawa programu pracy społeczno-oświatowej. U inteligencji naszej widoczny jest brak zmysłu rzeczywistości, nieumiejętność konkretnego myślenia. To spowodowało, że wypadki zastały nas nieprzygotowanymi do budowania państwa polskiego. Polityka przyczyniła się do rozbudzenia życia społecznego, ale nie przyczyniła się do podniesienia moralno-etycznego i umysłowego ani wyborców, ani wybranych. Dopóki w polityce przeważać będą metody jezuickie panowania nad duszami, nie mogą się z politykami zejść oświatowcy, którzy idą budzić dusze...

Postulaty nasze mogłyby się wyrażać we współpracy z tymi politykami, którzy dążyć będą do osłabienia demagogii politycznej i do oparcia działalności politycznej na budowaniu i pogłębianiu idei państwa polskiego drogą rzetelnego uświadomienia obywatelskiego szerokich mas narodu.

P. Lutyk i Golka podnosili konieczność szerzenia oświaty w tym kierunku, by każdy obywatel umiał dobrze organizować życie codzienne. W stosunkach polskich najważniejszym dziś za-

gadnieniem jest sprawa dobrego gospodarowania zwłaszcza w odniesieniu do ludności rolniczej.

W końcu zabrał głos referent, prof. Staniewicz, wyrażając pogląd, że pomostem, na którym wszyscy mogą się spotkać, jest humanizm. Walka nie wyklucza ukochania przyszłego człowieka, bo i ona jest współpracą w tworzeniu przyszłości.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący, p. Al. Patkowski, zamknął obrady, dziękując referentom za wygłoszenie interesujących wykładów, gościom zaś za udział w konferencji.

N.

O DROGI POSTĘPU CHŁOPA POLSKIEGO.

(Prośba o materiały do badań naukowych).

Do cech chłopa należy wierność tradycji i niechęć do zmian, jednak w ślad za innymi warstwami społecznymi postępuje i on — i to w tempie coraz szybszem, choć niestety jeszcze niedostatecznym.

Wydaje się rzeczą pożyteczną poznać, jak się realizuje postęp u naszego chłopa, jakimi drogami dochodzi on do zdobyczy technicznych i do wyższego rozwoju duchowego. Zarówno z teoretycznego, naukowego punktu widzenia, jak i dla względów praktycznych jest ważne wiedzieć, jakie sposoby trafiania do duszy chłopa są najskuteczniejsze, w jakich wypadkach należy posługiwać się pewnymi metodami a unikać innych.

Doświadczenia poszczególnych jednostek z poszczególnych terytorjów i poszczególnych gałęzi działalności, nawet doświadczenia całych stowarzyszeń mają zawsze charakter ułamkowy, a przy tem są niejako osobistą zdobyczą i prywatną tajemnicą. W sprawozdaniach towarzystw oświatowych i rolniczych, sprawy metod działania traktuje się lakonicznie; choć są one często dyskutowane ustnie, to w piśmie występują zwykle jako gołe tezy. Słowem, całą tę doniosłą dziedzinę metod działania pozostawiamy intuicji, czyli pomysłowości i uzdolnieniu indywidualnemu.

Rozejrzenie się w możliwie obfitym materiale doświadczenia, rozklasyfikowanie go krytyczne i ujęcie syntetycznie w jednolity system uprzystępni go wszystkim ludziom dobrej woli, oszczędzi im wiele trudów i rozczarowań, słowem mnoży bardzo wybitnie skuteczność wszelkiej pracy nad podnoszeniem kultury włościan wogóle, a specjalnie kultury rolniczej.

Materiału tego dostarczyć mogą opisy doświadczeń dotychczasowych działaczy rolniczych i oświatowych wśród włościan, oraz opisy przejść włościan, szukających nowych sposobów pracy i nowych sposobów zaspokojenia potrzeb kulturalnych i gospodarczych.

Wartość naukową będzie miał opis, jeżeli jest dokładny, t. j.: 1) zawiera wszystkie istotne momenty zaszczipienia, względnie przyjęcia pewnej nowej zdobyczy w gospodarstwie, czy w innym zakresie, w rzeczywistym porządku całego procesu, od powzięcia pomysłu do utrwalenia się zdobyczy, 2) jest określony pod względem miejsca, czasu i kategorii społecznej i gospodarczej, zarówno dającego, jak i odbierającego podniętę, 3) jest psychologicznie objaśniony, t. j. uzupełniony wytłumaczeniem, jakie motywy psychiczne kierowały przy tem jedną i drugą stroną. Szczególną wagę ma przedstawienie trudności i wahań oraz sposobów i momentów ich przewycięzania, powstania zaufania, dojrzania postanowienia i wprowadzenia go w czyn. Wspomniana tu dokładność nie oznacza szerokiego i bardzo szczegółowego rozpisywania się, owszem, wskazana jest treściwość przedstawienia.

Trudno tu dać jakiś ścisły kwestjonariusz, bo opisy mogą być tak różne, jak różne przypadki, czy przygody. Opis może: 1) przedstawić jeden luźny fakt, lub szereg faktów, 2) charakteryzować sposób działania pewnej jednostki lub pewnej organizacji w typowych przypadkach, albo nawet 3) na podstawie doświadczenia jednostki teoretycznie niejako wskazywać, jakie cechy powinien mieć działacz w pewnych, określonych warunkach i jakie sposoby działania będą najbardziej racjonalne.

W każdym razie opis liczyć się powinien: 1) z cechami rasowymi (etniczными), 2) z uzdolnieniami i 3) ze stopniem kultury.

Opis ma zawierać odpowiedź na następujące pytania: 1) kto, 2) gdzie, 3) kiedy, 4) dlaczego, 5) w jakim kierunku (działe), 6) z jakim przygotowaniem przystępowano do pracy, 7) w jakich warunkach społecznych i gospodarczych znajdowała się wieś lub okolica, 8) w jaki sposób, 9) z jakim skutkiem, 10) w jakim okresie czasu działało.

Przy każdym opisie autor powinien podać adres, aby można do niego zwrócić się po dodatkowe wyjaśnienia.

Zwracam się niniejszem z bardzo gorącą prośbą do wszystkich, mających doświadczenie w szerzeniu postępu wśród włościan, aby raczyli nadesłać pod moim adresem, dokładne opisy swoich doświadczeń, a nawet poszczególnych spostrzeżeń. Przedewszystkiem kieruję moją prośbę do P. T. Instruktorów i Nauczycieli rolnictwa, do Organizatorów i Lustratorów spółdzielni, Duchowieństwa parafjalnego, Obywateli ziemskich, Nauczycieli szkół powszechnych wiejskich, przedstawicieli Inteligencji miejskiej na prowincji, do Studentów szkół wyższych, pochodzących ze wsi, oraz do świątłych Włościan, którzy potrafią przedstawić, jakie przykłady działały na nich najsilniej, komu i dlaczego dawali posłuch.

Szczególnie pożądanę będą opisy i uwagi starszych, doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych, którzy mogą określić zmianę nastroju ludności i zmianę metod w miarę postępu oświaty

i kultury ludności, i wskazać, jakie dawniejsze sposoby działania stały się dziś nieskuteczne, a jakie sposoby stały się możliwe dopiero obecnie.

Aby zamierzone opracowanie wypadło dobrze i dało wierny obraz, potrzeba kilkuset opisów szczegółowych z wszystkich stron kraju. Każdy drobny nawet przyczynek będzie bardzo pożądanym i z wszelką pewnością użytym. Niechaj nikogo nie zniechęca okoliczność, że nie włada piórem, jak literat, bo tu nie o styl piękny, nie o literaturę chodzi, ale o świadectwo prawdy, o pamiętkę czynów, o naukę dla przyszłych pokoleń. Nawet proste słowa i zwężły styl powszedniej rozmowy, czy pogawędki, najlepiej odpowiadać będą temu ciężkiemu nieraz zmaganiu się z biernością tradycji i odwiecznego zwyczaju, które będzie przedstawiał opis.

Świąteczny okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku, to najlepsza sposobność do uporządkowania i utrwalenia na piśmie wspomnień z najszlachetniejszych porywów i najbardziej bezinteresownych czynów-dobrodziejstw. Zaświadczenie o tych usiłowaniach i czynach będzie jakby spełnieniem ich po raz drugi, ku pożytkowi narodu i ku zbudowaniu rodaków.

Każdy P. T. Korespondent zachowuje całkowicie swoje prawo autorskie i zupełną swobodę ogłoszenia drukiem swojej rozprawy. Podpisany zamierza użyć rękopisów przesłanych do ułożenia pracy syntetycznej, którą wydrukuje w wydawnictwach Wydziału ekonomiki gospodarstw małych przy Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Wszyscy uczestnicy niniejszej ankiety będą wymienieni na wstępie, a w ciągu pracy tam, gdzie mi się przyjdzie na nich powołać. Bardziej charakterystyczne opisy będą ogłoszone w dodatku do powyższej pracy za opłatą honorarium autorskiego. Termin nadsyłania rękopisów do 1 lutego 1926.

Osobno proszę P. T. Działaczy oświatowo-kulturalnych o wskazanie mi artykułów w czasopiśmie i oddzielnie drukowanych prac, które głównie lub w znacznej części były poświęcone ocenie metod pracy kulturalno-oświatowej, oraz ich opisowi — zwłaszcza z czasów przedwojennych.

Lwów, Uniwersytet, w końcu listopada 1925 r.

Fr. Bujak.

Prof. Uniwersytetu J. K.

Zamieszczając powyższą odezwę prof. d-ra Franciszka Bujaka, Zarząd Główny naigórej apeluje do jaknajliczniejszego udziału związkowych działaczy społeczno-oświatowych w opracowaniu powyższego zagadnienia. Doniosłość kwestji szerokiego zbadania sprawy, jakimi drogami idzie postęp w życiu chłopów pol-

skiego, ma znaczenie niezmiernie doniosłej wagi dla przyszłości, oraz rozwoju szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Mamy nadzieję, że koleżanki i koledzy w najkrótszym czasie nadeślą liczne i wyczerpujące pisma w tej sprawie, kierując je pod adresem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P., Warszawa, Marszałkowska 123.

Z PRAKTYKI PRACY OŚWIATOWEJ WŚRÓD DOROSŁYCH.

Co to są Ogniska oświatowe?

Dzisiejsze potrzeby życia wytworzyły sytuację, w której każda jednostka ludzka musi ciągle pomnażać swój zasób wiedzy, gdyż inaczej nie podąży za biegiem życia i staje się mniej użyteczną społecznie.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzamy, że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie ma górnej granicy. Praca ta jest konieczna w stosunku do wszystkich. Jasną rzeczą jest, że programy i formy jej będą niejednakowe w stosunku do wszystkich, a całkowicie uzależniane od zespołów ludzkich, którym praca oświatowa ma służyć. Nie sposób w ramach artykułu mówić o różnych typach pracy oświatowej, a zresztą nie o to nam w tej chwili chodzi.

Stwierdziwszy, że w tej pracy niema górnej granicy, musimy sobie jednak ustalić, co będziemy uważali za minimum i jak je realizowali.

Jasną jest rzeczą, że nie wystarczy samo nauczenie czytania i pisania. W ogólnikowym ujęciu możnaby powiedzieć, że przez minimum poczynań oświatowych pozaszkolnych chcemy dać szerokim masom obywateli pewną sumę wiadomości ogólnych, obywatelskich i praktycznych.

Jakich użyć form organizacyjnych, czego i w jakim zakresie uczyć, ażeby to osiągnąć?

Ważnem jest również pytanie, jak uczyć? Mówienie jednak o tym ostatnim, przerasta ramy artykułu.

Z pośród różnych form pracy oświatowej u nas, najczęściej spotykane są luźne odczyty, a w lepszym wypadku cykle odczytów, pogadanki, wycieczki, teatry amatorskie, chóry, biblioteki, a tu i owdzie kursy różne, nazwane raz kursami dla analfabetów, to znów kursami doksztalającymi, lub kursami dla dorosłych.

Wszelkiego rodzaju kursy nazwijmy tu systematycznymi formami pracy oświatowej, wszystkie zaś inne formami doraźnego oddziaływania oświatowo-kulturalnego.

Zarówno jedne jak i drugie są celowe, lecz muszą być użyte we właściwy sposób. Posługiwanie się w pewnych wypadkach tylko doraźnymi formami, np. w środowisku analfabetów, czy pół-analfabetów, pozytywnych rezultatów nie daje. Niektóre z nich, jak np. odczyty, mogą rozbudzić zainteresowanie środowiska w pewnym kierunku, inne, np. teatry, mogą być przyjemną rozrywką, lecz nie łudźmy się, że tą drogą damy zainteresowanym wspomniane już wyżej wiadomości ogólne, obywatelskie i praktyczne, że rozwiniemy ich wartości duchowe i umysłowe.

Nie łatwo to jest osiągalne również przez zastosowanie tylko systematycznych form pracy w postaci kursów, a przy całkowitym zignorowaniu form doraźnych. Dopiero skoordynowanie jednych i drugich i planowe ich uzupełnienie się wytworzy warunki, w których zainteresowana jednostka znajdzie całkowite zaspokojenie swych potrzeb oświatowo-kulturalnych.

Teatry, chóry, wycieczki, odczyty, pogadanki, świetlice i kluby towarzyskie muszą być w planowy sposób powiązane z systematycznymi kursami i bibliotekami. Takie planowe połączenie różnych form pracy oświatowej w danym środowisku nazwiemy **O g n i s k a m i O ś w i a t o w e m i**.

Ognisko oświatowe musi być ośrodkiem życia umysłowego i kulturalnego danego środowiska.

A więc odpowiedzieliśmy sobie na pierwszą część pytania, postawionego na wstępie, dotyczącą formy pracy oświatowej.

A teraz druga część pytania. Czego i w jakim zakresie uczyć? (Mówimy o minimalnym zakresie nauki).

W zakresie języka polskiego musimy dać umiejętność czytania ze zrozumieniem treści i całkowitym opanowaniem techniki czytania i pisania. Uczestnik ogniska oświatowego winien umieć oddać swoje myśli w słowie i na piśmie, ze znajomością główniejszych zasad ortografji. Wiadomości ogólne damy mu przez zapoznanie go z przyrodą, geografją ogólną i geografją kraju ojczystego. Nauka o Polsce współczesnej da mu najkonieczniejsze wiadomości obywatelskie. Po przez naukę rachunków, w zakresie czterech działań na liczbach wielocyfrowych, pojęcie części i pewne wiadomości z geometrii, damy najkonieczniejsze wiadomości praktyczne. W odpowiedni sposób ujęta historia własnego narodu, i zucona na tło historii powszechnej, przyczyni się do pomnożenia zarówno wiadomości ogólnych, jak i obywatelskich.¹

Dopiero po osiągnięciu tego zakresu można mieć pewność, że uczestnik Ogniska nie stanie się ofiarą analfabetyzmu powrotnego, że najprawdopodobniej na tem nie poprzestanie, a pójdzie dalej, czy to drogą samouctwa, o ile warunki na to pozwolą, czy to drogą uczestniczenia w Ogniskach, postawionych na wyższym po-

¹ Szczegółowy program został opracowany i wydany przez Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych — Warszawa, Krucza 21, był też drukowany w *Polskiej Oświacie Pozaszkolnej*, rocznik 1924, str. 212—233.

ziomie. Teraz nabierze dla niego należytego znaczenia biblioteka. Będzie on przygotowany do słuchania z pożytkiem wykładów na wszelkiego rodzaju kursach lotnych krótkoterminowych.

To jest pokrótce odpowiedź na drugą część pytania, stawianego na wstępie.

Kursy Ognisk oświatowych o streszczonym wyżej programie, nazwiemy Kursami Początkowymi dla dorosłych, czy młodzieży.

Ludzie dorośli, czy dorastający w ośrodkach wiejskich lub małomiasteczkowych, mogą poświęcić na systematyczną naukę tylko okres zimowy, uczęszczając co drugi dzień. Przeciętnie biorąc, okres ten będzie trwał 5 miesięcy. W ciągu jednego wieczoru można z pożytkiem pracować przez trzy godziny lekcyjne, trwające po 45 minut. Mając powyższe na uwadze, stwierdzamy, że na to, aby z zupełnym analfabetą przerobić materiał kursów początkowych, potrzebne nam będą trzy okresy zimowe.

Zgłaszających się słuchaczy, będących poniżej poziomu trzeciego stopnia kursów początkowych, musimy dzielić przynajmniej na trzy grupy o różnym poziomie, ażeby można było z nimi owocnie pracować. Wobec tego materiał naukowy, objęty przez kursy początkowe, rozdzielimy na trzystopnie i przerabiamy w przeciągu trzech okresów zimowych.

A zatem Kursy Początkowe będziemy nazywali trzystopniowymi lub trzyletnimi.

Uogólniając dotychczasowe wywody, stwierdzamy, że najniższą komórką w zakresie oświaty pozaszkolnej, jest Ognisko oświatowe z III-stopniowymi kursami początkowymi. W zależności od wieku uczestników Ognisk, jedne nazwiemy Ogniskami dla młodocianych (14—18 lat), inne Ogniskami dla dorosłych (od 18 lat wzwyż).

Z pośród Ognisk dla młodocianych, wypadnie czasami wyodrębnić oddzielne Ogniska dla chłopców i oddzielne dla dziewcząt. Jako zasady tego jednak stawiać nie można. Tam, gdzie młodzież męska i żeńska jest zżyta z sobą na terenie jakiejś organizacji (np. Koła Młodzieży), rozdział jest nietylko zbędny, ale nawet szkodliwy.

Ustaliliśmy wyżej, że praca z każdym kompletem kursów początkowych będzie się odbywała 3 razy w tygodniu po 3 godziny w ciągu jednego wieczoru, a więc 9 godzin tygodniowo, co w całym Ognisku uczyni 27 godz. tygodniowo (9 godzin \times 3 komplety). Wymieniliśmy również szereg przedmiotów, które mają być przerabiane. Zjawia się teraz pytanie, które z nich przerabiać na poszczególnym stopniu i ile godzin przeznaczyć na dany przedmiot?

A więc wypadnie nam dotknąć planu zajęć w Ognisku kursów początkowych. Z ogólnej ilości godzin, przeznaczonych na

poszczególne komplety, 1 godzinę zarezerwujemy na poczynania o charakterze społeczno-wychowawczym i towarzysko-kulturalnym. Pozostałe 8 godzin pozostawimy na systematyczne nauczanie. W ramach 8 godzin tygodniowo, a co w stosunku do całego okresu zimowego daje nam około 160 godzin ($8 \text{ godzin} \times 4 \text{ tygodnie} \times 5 \text{ miesięcy}$), trudno jest pomieścić wszystkie wyżej wymienione przedmioty i przerabiać je w systematyczny sposób. Wobec tego na jedne będziemy musieli położyć większy nacisk, inne zaś niejako nawiązywać do nich.

Bezsporny jest język polski i rachunki. Te dwa przedmioty muszą być uwzględnione na wszystkich stopniach przez całe trzy okresy. Z pośród innych należy brać te, które są bardziej podstawowe.

Wspomnieliśmy wyżej, że wiadomości obywatelskie będziemy dawali przede wszystkim przez wykłady o Polsce współczesnej. Do tego jednak, ażeby prowadzić wykłady z tej dziedziny, słuchacze muszą posiadać wiadomości z zakresu przyrody, geografii ogólnej i geografii Polski. Na to, ażeby dać najkonieczniejsze wiadomości o Polsce współczesnej, trzeba poświęcić jeden cały okres zimowy, a stąd wniosek, że na te przedmioty, które mają być podbudową dla wykładów o Polsce dzisiejszej, pozostanie nam już tylko 2 okresy.

W ramach dwóch okresów zimowych znów nie sposób obok języka polskiego i rachunków przerobić przyrody, geografii ogólnej i geografii Polski, traktując każdy z tych przedmiotów oddzielnie. Ponieważ przyroda wiąże się z geografją, przeto w wykładach należy przede wszystkim wysunąć do systematycznego przerabiania geografję, z tym, że na lekcjach geografji będziemy dawali i najkonieczniejsze wiadomości z przyrody.

Pozostaje jeszcze historia. Przedmiot ten ma duże znaczenie kształcące, lecz bliżej zaciekawia dopiero tych, którzy są zapoznani ze stanem dzisiejszym, co osiągamy przez naukę o Polsce współczesnej, a więc mogłaby być obszerniej traktowana po przejściu kursów początkowych. Nie mniej jednak, umiejętnie wybrane momenty z historii własnego narodu, muszą być podawane na kursach początkowych przy różnych czytankach z języka polskiego, gdyż odpowiednie okazje tam się nadarzą, przy wykładach o Polsce współczesnej, na lekcjach geografji Polski, a nawet w treści zadań arytmetycznych może znajdować swoje uwzględnienie.

Takie postawienie kwestji jest bardziej celowe, aniżeli to, że każdy z przedmiotów już na kursach początkowych przerabialibyśmy oddzielnie po 1 godzinie, w odstępach tygodniowych, a może i dwutygodniowych, co w rezultacie nie byłoby niczem innym, jak tylko cyklami odczytami.

Wobec tego dochodzimy do wniosku, że jako samodzielne przedmioty wysuniemy:

1) język polski, 2) rachunki, 3) geografję ogólną i Polski i 4) wiadomości o Polsce współczesnej.

Dysponowane 9 godzin tygodniowo, zużytkujemy wobec tego na każdym stopniu w następujący sposób:

I stopień.

3 g. język polski, 3 g. rachunki, 2 g. geografja ogólna, 1 g. „wolna”.

II stopień.

3 g. język polski, 3 g. rachunki, 2 g. geografja ogólna i Polski, 1 g. „wolna”.

III stopień.

3 g. język polski, 3 g. rachunki, 2 g. nauka o Polsce współczesnej, 1 g. „wolna”.

Ponieważ słuchacze I stopnia przedewszystkiem chcą się nauczyć czytać i pisać i często wobec tego niechętnie przyjmują lekcje geografji, radzę w takich wypadkach 2 godz. tygodn., przeznaczone na ten przedmiot, przez pierwsze dwa miesiące zużytkować na naukę czytania i pisania, czyli powiększyć liczbę godzin na ten cel do 5 tygodniowo. Dopiero po 2 miesiącach, kiedy już będą trochę czytali, wprowadzić geografję.

Kilka słów poświęcimy jeszcze zarezerwowanej 1 godzinie, t. zw. „wolnej”. Godzinę tę, jak już zaznaczyłem, przeznaczamy na poczynania organizacyjno-wychowawcze i towarzysko-kulturalne, na które składają się doraźne formy oddziaływania oświatowo-kulturalnego. W jednym wypadku zużytkujemy ją na omówienie spraw organizacyjnych, związanych z kursami, np. sprawa utrzymania porządku w lokalu. W drugim poświęcimy ją na czytania literackie. Innym znów razem na tej godzinie urządzimy odczyt na jakiś aktualny temat, np. o Żeromskim. Lekcje śpiewu chóralnego, czy przygotowanie przedstawienia amatorskiego również będą się odbywały na tej godzinie. W jednym wypadku godzinę tę zużytkujemy tylko dla danego kompletu, w innym zaś będziemy na niej gromadzili wszystkich słuchaczy Ogniska, a kiedyindziej znów będziemy na nią zapraszali tych, którzy z jakichkolwiek względów nie chodzą na kursy wcale. Godzina ta jest terenem koordynowania form doraźnych z systematycznymi.

Tyle pokrótce o Ognisku oświatowem z III-stopniowemi kursami początkowemi.

Zjawia się teraz pytanie, jak to realizować w środowiskach wiejskich?

Tak pomyślana praca wymaga kilku sił. Ustaliliśmy, że jeśli chcemy zaspokoić potrzeby oświatowo-kulturalne danego środowiska, choćby na poziomie kursów początkowych, wypadnie nam organizować 2, a czasami i 3 grupy kursów po 3 komplety

w każdej grupie. (Ogniska dla dorosłych i młodocianych). Tygodniowy czas pracy z każdą grupą wynosi 27 godzin (9 godz. \times 3 kompl.), co przy trzech grupach czyni 81 godzin tygodniowo (27 godz. z jedną grupą \times 3 grupy). Dopiero przy takim stanie rzeczy można powiedzieć, że praca w zakresie początkowym będzie postawiona na poziomie zarówno co do rozmiarów, jak i treści.

Możliwe to jest jednak dopiero w większych zbiorowiskach ludzkich, gdzie będą osoby, mogące dać pracę w charakterze wykładających.

A co robić na zapadłej wsi, gdzie jedyną osobą, która może dać pracę, jest nauczyciel jednoklasowej szkoły powszechnej.

W żadnym razie nie można robić nawrotu do półśrodków w postaci tylko doraźnych form pracy oświatowej. Należy wtedy pracę kurczyć w zakresie rozmiarów, a nigdy w zakresie treści. Wszelkiego rodzaju łączenia są tu niesłychanie niebezpieczne. Przedewszystkiem musimy poprzestać na tem, że zajmujemy się tylko jedną grupą kursów, np. tylko kursami dla dorosłych, czy tylko dla młodocianych. Lecz i wtedy wypadnie pracować jeszcze z trzema kompletami. Gdyby nauczyciel pracował przez wszystkie wieczory w tygodniu, to byłby w stanie obsłużyć tylko dwa komplety. Łączenie kompletów, jak już wspomniałem, uważam za szkodliwe. Najczęściej skutek po połączeniu będzie taki, że komplet taki w krótkim czasie się rozpadnie. Zamiast łączenia kompletów, należy zatrzymać tylko jeden komplet, jednolity pod względem poziomu. Jeżeli to będzie komplet np. I stopnia, to lekcje języka polskiego i rachunków prowadzić tylko z nim. Natomiast na geografję mogą przychodzić i ci, którzy kwalifikują się na II i III. Powtórzenie geografji będzie dla nich bardzo korzystne, gdyż napewno z tego przedmiotu będą mieli duże braki. W następnym roku z kompletu I i II stopnia będzie już można wytworzyć jednolitą grupę II stopnia, a III będzie w dalszym ciągu chodził tylko na geografję. W trzecim zaś roku wszystkich połączymy już w jedną grupę jednolitą III stopnia. Obok tego, przez całe trzy lata należy wszystkich zbierać na zarezerwowanej „wolnej godzinie” na poczynania wychowawczo-kulturalne. Dopiero po trzech latach możemy zacząć pracę z nową grupą I stopnia. Takie wyjście uważam za jedyne. Pozornie taka praca może się wydać mało efektywna, gdyż nie będziemy operowali wielkimi masami. W istocie jednak większy pożytek społeczny jest z takiej pracy, niż gdy zbierzemy olbrzymią mieszaną gromadę, która po kilku, czy kilkunastu „seansach oświatowych” rozpadnie się zupełnie. Uważam za absolutnie wykluczone, by nauczyciel 1-klasówki miał zajęte na kursach wszystkie wieczory, gdyż wtedy zarówno praca w szkole, jak i na kursach z konieczności będzie zaniedbana, a i sam nauczyciel będzie się zużywał duchowo w zbyt szybkim tempie, co w rezultacie da straty społeczne zamiast pozornych wielkich korzyści. Wobec tego przedewszystkiem należy

dążyć do zakładania Ognisk oświatowych przy szkołach wyżej zorganizowanych. Społecznie biorąc, bardziej celową rzeczą jest mniejsza liczba ośrodków rzetelnej pracy, niż praca masowa, lecz bądź to niedoskonała, bądź też odbywająca się kosztem drugiej, niemniej istotnej pracy szkolnej. Jeżeli to ostatnie ma miejsce, to wytwarza się wtedy błędne koło, z którego nie wyjdziemy.

Na zakończenie dodam, że w życiu Ogniska oświatowego ogromnie ważną rolę do odegrania ma biblioteka, zwłaszcza w stosunku do tych, którzy nie chodzą na kursy, a z książki już umieją korzystać.

Klemens Frelek.

*

Wyższe poziomy nauczania na Kursach dla Dorosłych m. st. Warszawy.

(Nowe próby) ¹.

Z inicjatywy ogniska III Koła Oświatowego Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy, uruchomiono w 1924—25 r. szk. jeden zespół dwuletniego Kursu uzupełniającego dla abiturjentów szkoły powszechnej dla dorosłych. Kurs miał na celu uzupełnienie ogólnego wykształcenia słuchaczy oraz wdrożenie ich do samodzielnej pracy umysłowej.

Został zgłoszony projekt programu opracowany przez F. Grajewską — kuratorkę Koła Oświatowego słuchaczy K. d. D. Ustalono następujący rozkład lekcji:

polonistyka	3 godz. tyg.
przyroda	3 „ „
geografia gosp. i socjologia	3 „ „
statystyka	1 „ „
prawo	2 „ „
razem	12 godz. tyg.

t. j. cztery dni nauki po 3 lekcje dziennie. Kurs polonistyki oparto na historii rozwoju języka ojczystego, z przyrody ujęto w całość najważniejsze zagadnienia z fizyki i chemji, za nić przewodnią biorąc zjawiska, spotykane na każdym kroku w życiu codziennem

¹ Kursy dla Dorosłych m. st. Warszawy, oprócz 8-io stopniowych Kursów początkowych dla Dorosłych i Szkoły powszechnej dla Dorosłych (w zakr. 7 klas), od 1915 r. prowadzą Uniwersytet Powszechny. W pierwszych latach słuchacze zapisywali się na wybrane przedmioty i cykle wykładów, od kilku lat wprowadzono systematyczne kursy (3 lub 4 dni tyg. po 3 lekcje dz.), matematyczno-techniczne (dwuletnie) i polonistyczne (roczne). Na tym miejscu podajemy nowe próby wyższych stopni nauczania dla abiturjentów Szkoły powszechnej i 8-stop. Kursów początkowych.

(między innymi) cykle na temat: atmosfera i zjawiska w niej zachodzące, wiadomości z meteorologii, zjawiska świetlne w przyrodzie, silniki i t. d.).

Geografię gospodarczą ujęto jako ogólną (produkcja mineralna, roślinna, zwierzęca, przemysł i t. d.).

Statystyka rozpoczęta jako pomocniczy cykl wykładów (statystyka badania cen i wskaźnika drożyznianego) rozrosła się — słuchacze zapoznali się z podstawami teorii sporządzania dat statystycznych, umiejętnością korzystania z tablic statystycznych i sporządzania wykresów.

Z socjologii przeprowadzono cykl wykładów z historii powszechnej (wieki średnie), ze specjalnym uwzględnieniem powstawania i rozwoju stanów i warstw społecznych. Wprowadzono w drugim semestrze prawo ogólne.

Organizacja kursu napotykała na znaczne trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o znalezienie odpowiednich prelegentów. Kurs wymagał powołania specjalistów, a od specjalistów wymagał specjalnego opracowania programów i metod pracy. Normy płacy, istniejące na Kursach, ogromnie potęgowały wymienione trudności.

Jako postulat wysunięto, aby gwoli osiągnięcia intensywnej pracy umysłowej w jednym kierunku, 3 lekcje każdodziennie poświęcić jednemu przedmiotowi (jedna godzina wykładu, jedna godz. seminarjum, jedna godz. pracy samodzielnej pod kierunkiem nauczyciela). Tak zakrojone zadanie metodyczne w pierwszym roku istnienia uczelni przerosło siły uczniów, nie dość wdrożonych jeszcze do samodzielnej pracy i w pewnej mierze nauczycieli (zaprojektowanie planu pracy i konsekwentne jego przeprowadzenie). To też w ciągu roku wypadło przejść do całości nie dłuższych, niż dwugodzinne.

W stosunku do podjętej próby, następują one następujące uwagi:

- 1) Powoływanie słuchaczy (członków lub władz Koła Oświatowego) do inicjatywy w sprawie programu kursu, wyboru i kolejności wykładanych przedmiotów, jest ponad ich siły. Program winien być zaprojektowany przez jedną osobę i przedyskutowany przez komisję specjalnie do tego powołaną. W sprawie opracowanego projektu programu należy zasięgać opinii zainteresowanych kursem słuchaczy.
- 2) Między wykładającymi na kursie musi być ustalony ścisły kontakt. Posiedzenia w sprawie prowadzenia kursu muszą się odbywać często (ten postulat w pierwszym roku nieco szwankował).
- 3) Prace samodzielne słuchaczy należy wprowadzać bardzo stopniowo, ale od początku roku, zaczynając nawet od łatwych ćwiczeń i wypracowań.

W końcu roku przeprowadzono szereg posiedzeń komisyjnych w sprawie kursu. Zbadano wyniki ankiety, przeprowadzonej

wśród słuchaczy i przedstawiono dwa projekty programu (K. Kor-
niłowicz i M. Godecki). Przyjęto za podstawę do dyskusji nastę-
pujący projekt (M. Godeckiego):

Cel kursu: dopomóc człowiekowi w orjentowaniu się
w całokształcie współczesnego życia, wdrożyć do samodzielnej
pracy umysłowej, ułatwić wykrycie własnych zainteresowań umy-
słowych. Nadto dać podstawy przygotowania do czynnego dzia-
łania na niwie społecznej lub społeczno-oświatowej (rok III —
nadbudowa).

Słuchacze. Słuchaczami takiego kursu mogą być jed-
nostki o znacznej żywości umysłu, młode, o rozbudzonych in-
stynktach społecznych i znacznej energii życiowej. (Zagadnienie
selekcji. Jak jej dokonać?).

Nauczyciele. Specjaliści, zainteresowani żywo typem
kursu, jako całością, mający możliwość przygotowywania i przepro-
wadzania programów, sporządzonych ad hoc dla kursu, mający
możność brania udziału w posiedzeniach, związanych z kursem.

Kierownictwo kursu (strona dydaktyczna i meto-
dyczno-badawcza) powinno o ile możliwości spoczywać w ręku
jednego z wykładających na kursie. Nie zmniejsza to dotychczas-
sowej roli kierownika ogniska.

Metoda pracy. Niemożliwym jest całkowite narzuce-
nie nauczycielowi jakiejś metody pracy. Można ją tylko omówić
z nauczycielem i omawiać wspólnie w toku pracy na posiedzeniach
nauczycielskich. Nauczyciel pracuje tak, by to odpowiadało jego
własnej umysłowości. Pomijając metodę w uczelni (klasa, pra-
cownia), należy podkreślić konieczność zwiedzań.

Pożądana zawartość programu:

- 1) Podstawa przyrodniczo-matematyczna:
 - a) wiadomości z fizyki, chemii, technologii.
Nić przewodnia — historia wynalazków (nie nie-
wolniczo): Jeden dział fizyki rozwinięty prawie syste-
matycznie (wedle uznania wykładającego). Wiado-
mości elementarne z kosmografii (układ słoneczny—
prawa);
 - b) wiadomości, z biologii pożądane na monografii jed-
nej rośliny i jednego zwierzęcia z dygresjami i nad-
budową.
- 2) Dziedzina humanistyczno-historycz-
na. Równolegle literatura polska współczesna (od ro-
mantyków — niesystematycznie), historia powszechna
i polski wieki XIX i XX.

Ćwiczenia, mające na celu dalszy rozwój sprawnego
władania językiem w mowie i piśmie.

- 3) Dziedzina prawna, społeczna i społeczna. Wiadomości ogólne z prawa (wstęp do prawa), geografia gospodarcza polski (dynamicznie), wiadomości z ekonomji politycznej i socjologii, nauka o państwie (współczesne państwo — ustrój).
- 4) Propedeutyczne wiadomości z filozofji. Cykle wykładów i ćwiczeń z psychologii. Etyka.
- 5) Wiadomości i umiejętności, potrzebne w praktyce życia społecznego i społeczno-oświatowego. Technika żywego słowa i obradowania. Podstawy dydaktyczne i metodyczne pracy społeczno-oświatowej. Ochrona pracy. Domy oświatowe. Spółdzielczość u nas i u obcych. Związki zawodowe u nas i u obcych. Stan pracy kult.-oświatowej u nas i u obcych. Współczesny układ stosunków politycznych w Polsce.

Próba konstrukcji programu.

Rok I.

Przyroda (martwa). Polonistyka. Geografia gospodarcza. Prawo ogólne.

Rok II.

Przyroda żywa. Historia wieku XIX i historia ruchów społecznych. Ekonomia i socjologia. Prawo c. d. Polonistyka c. d. z uwzględnieniem techniki żywego słowa.

Rok III.

Propedeutyka filozofji. Technika żywego słowa, prowadzenie obrad etc. Ustawodawstwo i ochrona pracy. Spółdzielczość. Związki zawodowe. Stan pracy społ.-oświatowej. Dydaktyka i metodyka pracy społ.-oświatowej. Zagadnienia organizacyjne. Współczesny ustrój państw.

Selekcję słuchaczy postanowiono narazie dokonywać w następujący sposób. Z każdym kandydatem formalnie przygotowanym (szkoła powszechna) przeprowadzić rozmowę na temat kursu. Rozmowę taką przemyśleć zawczasu i wypracować szereg pytań, mających na celu zbadanie inteligencji, żywości umysłu i zainteresowań kandydata. W zależności od wyniku rozmowy, namawiać do wstąpienia, ewentualnie perswadować, że kurs nie odpowie zamierzeniom i dążeniom kandydata. Bezwzględnej odmowy nie stosować. W toku kursu kontynuować selekcję przez ewentualne eliminowanie niektórych słuchaczy.

Dwuletni kurs uważać za zamkniętą całość. Sprawę programu nadbudowy (III roku) zostawić otwartą i przedyskutować

raz jeszcze w zależności od wyników pracy słuchaczy II roku i ich zainteresowań. Pracę prowadzić 5 dni w tygodniu (dezyderat słuchaczy). Na rok 1925—26 ustalono następujący rozkład zajęć dla I i II kursu:

R o k I.

przyroda martwa	5 godz.
polonistyka	4 „
geografia gosp. polski	3 „
prawo	3 „
	<hr/>
	15 godz.

R o k II.

przyroda martwa	3 godz.
biologia	2 „
polonistyka i technika żywego słowa	3 „
prawo	2 „
ekonomja i socjologja	3 „
hist. ustroju i ruchów społecz. w XIX i XX w.	2 „
	<hr/>
	15 godz.

*

*

*

Postanowiono w 1925—26 roku uruchomić komplety dla słuchaczy, którzy ukończyli 8-io stopniowe kursy początkowe², a którzy ze względu na warunki pracy zarobkowej, nie mogą być skierowani do szkoły dla dorosłych. W zależności od zgłoszeń i warunków lokalowych zostaną uruchomione 1—2 próbne komplety przy 3 lub 4 dniach nauki tygodniowo. Przewiduje się następujące możliwe rozkłady lekcji przy trzech dniach nauki:

jęz. polski	3 godz.	lub	jęz. polski	3 godz.
arytmetyka	2 „	„	arytmetyka	2 „
przyroda żywa	2 „	„	przyroda	2 „
„ martwa	2 „	„	nauki społ.	2 „

przy czterech dniach nauki:

jęz. polski	3 godz.	lub	jęz. polski	3 godz.
arytmetyka	3 „	„	arytmetyka	3 „
przyroda żywa	3 „	„	przyroda	4 „
„ martwa	3 „	„	nauki społ.	2 „

² Próbę taką podjęto już w 1924—25 r. szk. na kursach dla młodocianych dziewcząt (14—18 lat).

Program „przyrodniczy” nadawałby się bardziej dla młodocitnych, „przyrodniczo-społeczny” — dla dorosłych.

Język polski — podstawą programu byłoby zapoznanie z arcydziełami literatury polskiej.

Arytmetyka — zakończenie kursu arytmetyki, elementarne wiadomości o liczbach ogólnych, uzupełnienie propedeutyki geometrii.

Przyroda — w jednej grupie: jesienią i wiosną nauka o roślinach, zimą — „o ciałach przyrody martwej”.

Przyroda — w dwóch grupach. Przyroda żywa — jesienią i wiosną, nauka o roślinach, zimą — higjena na podstawie anatomji człowieka. Przyroda martwa — „o ciałach przyrody martwej” i wybrane działy propedeutyki fizyki.

Nauki społeczne: elementarne wiadomości z prawa ogólnego, ustawodawstwo i ochrona pracy, spółdzielczość.

*

*

*

Wymienione projekty nadbudowy dotychczasowego zakresu nauczania, są to formy pracy, zbliżające się do pojęcia uniwersytetu powszechnego. Zdaje się, że dopiero teraz natrafiamy na właściwą drogę — drogę organizowania wyższych poziomów nauczania dla tych, którzy wdrożyli się do pracy umysłowej w naszych uczelniach niższego typu (kursy początkowe, szkoła). Życie wykazało (nasz uniwersytet powszechny z r. 1915—16), że zbytni pośpiech w tym kierunku może być zawodny.

Na szlaku kształcenia się człowieka dorosłego, od analfabetyzmu do samodzielnej pracy naukowej, widnieje duża przerwa pośrodku. Pierwsze etapy — to kursy dla dorosłych m. st. Warszawy, ostatni — to pracownie naukowe wolnej wszechnicy, kurs dwuletni w ognisku Koła Oświatowego — to krok w kierunku zmniejszenia tej przerwy.

Należy jeszcze raz podkreślić, że rozwój tej pracy bardzo wyraźnie uzależniony jest od posiadania odpowiednich lokali, pracowni (dom oświatowy) i pomocy naukowych. Bez tego omawiana praca będzie zawsze do pewnego stopnia zamiastką, a wyniki niewspółmiernie nikłe w stosunku do włożonego wysiłku.

Bliższą ocenę krytyczną podjętych prób, obejmującą również wyniki pracy w pierwszym półroczu bieżącego roku szkolnego, podamy w następnym numerze.

M. G.

M A T E R J A Ł Y.

Ognisko Z. P. N. S. P. w Czarnożyłach, pow. Wieluń, powołało do życia referat oświaty pozaszkolnej. Na referenta wybrano kol. E. Lewickiego, kierownika szkoły pow. w Ostrówku, gm. Skrzywno.

*

Plan działalności oświatowej Komisji O. P. Związku P. N. S. P. w Kielcach. Idąc po linii uchwał wojewódzkiej Konferencji Oświatowej z dn. 13 i 14 września r. b., Komisja oświaty pozaszkolnej Związku P. N. S. P., postanowiła organizować w każdym powiecie 5-ciodniowy kurs instruktorski dla pracowników na polu oświaty pozaszkolnej.

Pierwszy kurs tego rodzaju miał się odbyć w Kielcach, w dniach od 6—10 grudnia r. b. Na słuchaczy kursu powołuje Komisja po 2 delegatów od nauczycielstwa z każdej gminy.

*

Ognisko Z. P. N. S. P. w Oszmianie, na zebraniu dnia 10-go października r. b., wybrało Jana Rusaka na instruktora prac oświatowych pozaszkolnych. Następnie, po omówieniu różnych form pracy oświatowej w powiecie, zaangażowano do prowadzenia nauki na kursach dla dorosłych pięciu kolegów.

*

Z Ogniska Nauczycielskiego w Praszce. Na propozycję b. prezesa Ogniska opracowano sztukę „Uciekła mi przepióreczka...”, którą wystawiono w Praszce dnia 22 listopada r. b. Słowo wstępne na temat „Kilka słów o regionalizmie”, wygłosił kol. Jan Kamosiński, przedstawiając przewodnie idee regionalizmu. Odegrana sztuka wywarła na obecnych silne wrażenie, pogłębiając entuzjazm, z jakim Ognisko w Praszce pracuje nad krzewieniem regionalizmu. Dochód z przedstawienia przeznaczono na zapoczątkowanie Muzeum Regionalnego w Praszce.

Oświata pozaszkolna rozwija się na terenie Ogniska pomysłnie. Ognisko zakłada i prowadzi kursy dla dorosłych, świetlice oraz urządza widowiska teatralne na wsiach.

*

Konferencja oświaty pozaszkolnej w Turku odbyła się dnia 26, 27 i 28 października r. b., z inicjatywy oddziału pow. Związku P. N. S. P., przy materialnem poparciu Sejmiku w Turku.

Na kursie wykładali: inż. Solarz, dyr. Uniwersytetu Ludowego w Szycach, kol. J. Sajda z Pabjanic, kol. H. Ochędalski z Łodzi i p. Różalski.

W wyniku konferencji, spotkały się na terenie powiatu Turckiego w pracy oświatowej pozaszkolnej wysiłki nauczycielstwa, inspekcji szkolnej, władz komunalnych i instytucji oświatowo-kulturalnych.

*

Zjazd delegatów Ognisk powiatu Wieluńskiego, odbyty dnia 18 października r. b., zajmował się między innymi sprawą oświaty pozaszkolnej. Kol. Waszczyński złożył sprawozdanie z pierwszego zebrania członków Komisji oświatowej Sejmiku, na którym ustalono następujące działy pracy: kursy dla dorosłych, odczyty, biblioteki i czytelnie, organizacje społeczne. Ponieważ Komisja pragnie współpracować z nauczycielstwem, przeto zwróciła się z szeregiem konkretnych pytań, na które oczekiwać będzie odpowiedzi, by w związku z nimi pracę uzgodnić.

W odpowiedzi na sformułowane przez kol. Waszczyńskiego kwestje, ustalono, że w powiecie może być zorganizowanych 20 kursów dla dorosłych; budżet jednego kursu w miesiącach pierwszych wyniesie przypuszczalnie 58 zł. 50 gr., a w następnych miesiącach 43 zł. 50 gr. Słuchacze kursów są obowiązani choćby do minimalnej opłaty, 20 gr., zależnie od warunków lokalnych. Podręczniki i programy powinna Komisja oświatowa rozstać ogniskom, to samo dotyczy bibliotek wędrownych.

W końcu uchwalono, że do Komisji powinien wejść przedstawiciel Związku P. N. S. P.

*

Oświata pozaszkolna w powiecie Będzińskim. W październiku r. b. odbyła się w Będzinie konferencja oświatowa nauczycielstwa szkół powszechnych, w której wzięło udział ogółem 81 osób. Po zagajeniu posiedzenia przez członka pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej, p. F. Żebrowskiego, zabrał głos delegat Centr. Biura Kursów dla Dorosłych, p. K. Frelek i w dłuższej prelekcji wyjaśnił cele i zadania oraz organizację pracy oświatowej na terenie pow. Będzińskiego. W dyskusji nad powyższym referatem, kierownik szkoły w Strzemieszycach, p. Musiał, postawił wniosek, dotyczący podjęcia inicjatywy zwołania w najkrótszym czasie konferencji nauczycielstwa, wykładającego na kursach oświaty pozaszkolnej w całym powiecie, łącznie z miastami wydzielonemi, celem zapoznania się i skoordynowania pracy na kursach. Wniosek powyższy uchwalono jednogłośnie.

Następnie członek Komisji Oświaty Pozaszkolnej, p. Żebrowski, nawiązując do wygłoszonej prelekcji, wyjaśnił obecnym znaczenie i konieczność organizowania ognisk oświaty pozaszkolnej w pow. Będzińskim, podkreślając jaknajbardziej przychylnie w tej dziedzinie stanowisko Wydziału Powiatowego Sejmiku i powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, przyczem poruszył sprawę dochodów i wydatków Sejmiku na prowadzenie kursów.

W dalszym ciągu obrad uchwalono uruchomić z dn. 1.X r. b., 28 ognisk oświatowych w 48 kompletach. Sił nauczycielskich, które do pracy tej zostały zaangażowane, jest 96. Słuchaczy zapisanych w dn. 1.X., było ogółem 1279 osób.

Referent do spraw gminnych i kulturalno-oświatowych,

p. G. Kobyłecki, zapoznał nauczycielstwo z instrukcją biblioteki powszechnej wędrowniej, wyjaśniając szczegółowo postanowienia instrukcji i prosząc nauczycielstwo, któremu biblioteki zostaną przydzielone, o przestrzeganie instrukcji. Konferencję zamknął p. G. Kobyłecki, zachęcając nauczycielstwo do intensywnej pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej i dziękując zebranych za liczny udział w konferencji.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wobec licznych zgłoszeń kandydatów na kursy, postanowił Wydział Powiatowy Sejmiku uruchomić dalszych 7 ognisk tak, że obecnie na terenie pow. Będzińskiego czynnych będzie 35 ognisk w 73 kompletach, dla 2 tysięcy z górą słuchaczy.

*

Oświata pozaszkolna na terenie powiatu Ostrowskiego, woj. Białostockiego. Sprawa oświaty pozaszkolnej jest stałą troską Inspektoratu Szkolnego, a dzięki współpracy nauczycielstwa, chociaż z wielkim trudem, rokrocznie daje się uruchomić kilkanaście punktów kursów dla dorosłych.

W r. 1924—25 uruchomiono 14 punktów w różnych gminach powiatu z ogólną liczbą 342 słuchaczy. Na kursy uczęszczali słuchacze od lat 16 do 46.

Nauka na kursach jest bezpłatna, zaś nauczycielstwo otrzymało wynagrodzenie z funduszy Rady Szkolnej Powiatowej. W kilku punktach powiatu były wygłoszone pogadanki z przereczami przy pomocy latarni ze światłem karbidowym, wypożyczonej z Rady Szkolnej.

W dniu 15 lutego zwołano konferencję oświaty pozaszkolnej w Małkini, na którą przybyło 62 osób z pośród nauczycielstwa. Na konferencję tę zaproszono p. Janinę Komornicką, wizytatorkę kursów dla dorosłych z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego.

Na konferencji tej omówiono sposoby i środki pracy oświatowej wśród dorosłych, jako impuls na rok szkolny 1925—26.

Inspektor Szkolny, p. Wacław S. Laskowski, przedstawił dotychczasowy stan pracy wśród dorosłych na terenie powiatu, p. Jan Figoń, kierownik 7-kl. szkoły w Małkini, zdał sprawę ze stanu kursów i wysiłków grona nauczycielskiego w pracy pozaszkolnej w Małkini.

P. Komornicka wygłosiła piękny referat p. t. „Sprawa oświaty pozaszkolnej i jej cele”, zaś nauczyciel z Rostek Wielkich, p. A. Konieczny, wygłosił referat p. t. „Rola nauczyciela poza szkołą”. Konferencja miała przebieg poważny, dyskusja była rzeczowa, a jaki rezultat, tego dowodem niech będzie fakt, że jeszcze w lutym zorganizowano dwa kursy dla dorosłych.

Na rok szkolny 1925—26, praca pozaszkolna na terenie powiatu Ostrowskiego zapowiada się wydatniej.

*

Działalność oświatowa Sejmiku pow. Warszawskiego. Komisja kulturalno-oświatowa Sejmiku Warszawskiego zorganizowała ogniska kulturalno-oświatowe w miejscowościach, gdzie są czynne wieloklasowe szkoły powszechne.

Na czele ogniska stoi kierownik, mianowany przez Komisję kulturalno-oświatową oraz rada pedagogiczna, złożona z nauczycieli, czynnych w ognisku i 1—2 słuchaczy.

W roku bieżącym czynnych było takich ognisk 6 w miejscowościach: Falenica, Karczew, Zakroczym, Utrata, Pruszków, Wilanów.

Z nauki korzystało 921 osób mężczyzn i kobiet powyżej lat 18.

Ponadto Komisja prowadziła 29 stacji miejscowych bibliotek wędrownych, liczących 2.200 tomów.

Na akcję kulturalno-oświatową wydatkowano w roku bieżącym 14.570 zł. 97 gr., z czego: na czytelnictwo powszechne 4.466,52, na nauczanie młodocianych i dorosłych 7.004,45, na subwencję dla instytucji kult.-oświatowych 2.800, na stypendja 300 zł.

*

Działalność Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) w r. 1923 i 1924. Powołany do życia uchwałą Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej, w dniu 21 grudnia 1922 r., rozpoczął T. U. R. swą działalność, organizując w ciągu 21 miesięcy swego istnienia, t. j. do chwili pierwszego walnego zjazdu, 42 oddziały, obejmujące 3.785 członków, opłacających wkładki. W tym okresie czasu działalność oddziałów wyraziła się w następujących cyfrach: 22 oddziały posiadały własne biblioteki, 9 oddziałów korzystało z bibliotek publicznych, 7 oddziałów prowadziło czytelnie pism, Kursów systematycznych odbyło się ogółem 17, odczytów 483, w tem 59 ilustrowanych. Cyklów odczytowych było 9, wycieczek 54, obchodów 42. Teatry robotnicze istniały w 10 oddziałach, chóry w 9, orkiestrę posiadał jeden oddział. Koła młodzieży zorganizowano w 6 oddziałach. Działalność oświatową w Związkach zawodowych i spółdzielniach prowadziło 7 oddziałów, pogadanki, wieczory i bajki dla dzieci—6 oddziałów. Kółka samokształcenia istniały w 2 oddziałach. Poza tem tu i owdzie prowadzono poradnię dla samouków, seminarjum literackie, wydawnictwa broszur popularnych, szkołę nauk polityczno-społecznych. Istniejąca przy Zarządzie Gł. Centrala prelegentów obsłużyła 56 odczytów na prowincji. Poza tem urządano konferencje, zorganizowano 3 biblioteki ruchome, przeprowadzono kilkudniowy kurs bibliotekarstwa, 5 wycieczek ogólnokrajowych, 2 dwutygodniowe letnie kolonie robotnicze, brano udział w 2 międzynarodowych zjazdach oświatowych, odbywano konferencje porozumiewawcze w celu skoordynowania pracy oświatowej z instytucjami ideowo pokrewnymi.

Jak z przeglądu powyższego widać, w ciągu pierwszego roku istnienia dokonał T. U. R. pracy imponującej.

Drugi rok pracy, od dnia 1 listopada 1924 r., wniósł pod względem organizacji dorobek pokaźny, bo przysporzył instytucji nowych 27 oddziałów. Razem posiada T. U. R. w chwili obecnej 69 oddziałów, z których sprawozdania nadeszło 42 oddziały. W tych 42 oddziałach skupia T. U. R. 2.855 osób.

Działalność oddziałów w ostatnim roku pracy przedstawia się następująco:

Biblioteki posiadało 29 oddziałów, korzystało zaś z bibliotek 1.203 czytelników. Czytelnie znajdowały się w 24 oddziałach i posiadały 803 czytelników. Kursów dla analfabetów odbyło się 3, kursów doksztalających 39, kursów dla działaczy oświatowych 2, kursów zawodowych 8, cyklów wykładowych 19, odczytów i wykładów 763, przedstawień teatralnych 56, chórów było 17, orkiestr 15, kół sportowych 25, wycieczek krajoznawczych 100, pozatem kół młodzieży 23, kół samokształceniowych 6, wieczorów dyskusyjnych 29, szkół robotniczych 2, żeńskie seminarjum nauczycielskie dla dziewcząt robotniczych 1, poradnia dla samouków 1, wydawnictw 13.

Obok tego żywą działalność rozwinął Zarząd Główny. W okresie letnim zorganizowano 4 wycieczki ogólnokrajowe (nad morze polskie, w Pieniny, w Tatry, do wschodnich Karpat i wschodniej Galicji) i jedną zagraniczną do Pragi i Wiednia. Zarząd Gł. skompletował dalsze 3 biblioteki ruchome, tak, że posiada ich razem 6. Z bibliotek tych korzystało w roku sprawozdawczym 9 oddziałów, niektóre z nich dwukrotnie. Działalność wydawnicza Zarządu przyniosła kilka nowych broszur popularnych na tematy aktualne. Centrala prelegentów przy Zarządzie Głównym obsłużyła w oddziałach swoimi prelegentami 101 odczytów, których wysłuchało 19.482 osób.

Pierwszy Zjazd delegatów T. U. R. polecił Zarządowi Głównemu utworzenie stałej szkoły robotniczej. Nie mogąc jednak w warunkach kryzysu gospodarczego i bezrobocia przeprowadzić organizacji szkoły, przystąpił Zarząd Główny do tworzenia szkół robotniczych kilkutygodniowych. Szkół takich odbyło się dwie: dwutygodniowa szkoła wakacyjna w Helenowie pod Warszawą, w której uczyło się 29 słuchaczy i szkoła dla Białorusinów, w której brało udział 31 osób.

Również w myśl I W. Zjazdu zorganizowane zostały 2 seminarja prelegentów T. U. R. W pierwszym seminarjum brało udział 44 osób, w drugim 56 osób. Ponadto Zarząd zorganizował przezroczarnię.

Przeгляд powyższy prac wykonanych przez młodą instytucję T. U. R., daje miarę rozmachu, z jakim, w oparciu o nowe metody pracy, zdobywa Towarzystwo coraz to szerszy teren dla swej działalności. Prowadząc działalność różnostronną i licząc się w jej podejmowaniu z realnymi potrzebami mas robotniczych

w różnych ośrodkach kraju, potrafiło T. U. R. wszędzie pozyskać członków, chętnych do współpracy. Że zaś ta współpraca w organizacji T. U. R. jest możliwa na różnorodnych polach działania oświatowo-wychowawczego i kulturalnego, jak o tem świadczy mnogość form pracy, prowadzonej w T. U. R., przeto każdy członek z łatwością pole dla swej działalności znaleźć tu może. Na tem polega właśnie talent organizowania przedsięwzięć oświatowo-kulturalnych, by aspiracje, dążenia i upodobania jaknajróżniejsze potrafić uwzględnić i zadowolić. Ten talent posiada widać T. U. R. i jego kierownicy w dużym stopniu, skoro potrafili w tak krótkim czasie postawić instytucję swą na tak wysokim poziomie.

Trzeci rok działalności „Skarbu Pracy Oświatowo - Kulturalnej” — rok 1924: Rok 1924 był w życiu „Skarbu Pracy Oświatowo - Kulturalnej” okresem konsolidowania się i poszukiwania oparcia na gruncie ojczyzym. Jeżeli w pierwszych dwóch latach istnienia „Skarb” musiał opierać się na „Funduszu Oświatowym Wychodźstwa”, zbieranym w Ameryce, to w r. 1924 dopływ funduszy z tego źródła zanika stopniowo, natomiast wzrasta zainteresowanie zadaniami „Skarbu” na terenie Polski, skąd fundusze zaczynają napływać coraz obficie. Stosunki „Skarbu” zaczynają się rozszerzać i coraz to nowe instytucje oświatowe zgłaszają się do uczestnictwa w „Skarbie”.

Takie ugruntowanie się „Skarbu” na terenie rodzimym ośmieliło go do kołatania o pomoc do coraz szerszych kół społeczeństwa, rezultatem czego, obok wydania bloczków składkowych, było zorganizowanie pierwszej kwesty ulicznej w całym b. zaborze rosyjskim. Równocześnie wszedł „Skarb” na drogę szerszej akcji kredytowej dla instytucyj, wchodzących w jego skład.

W okresie sprawozdawczym liczba członków rzeczywistych powiększyła się o szereg poważnych co do liczebności członków instytucyj jak n. p. Związek Pol. Naucz. Szkół Powsz., Wydział Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spółdzielczych „Społem” i in.

Mając na celu zespolenie członków ze „Skarbem”, Komitei Wykonawczy dążył do tworzenia specjalnych funduszy poszczególnych instytucyj, wchodzących w skład „Skarbu”. W ten sposób został utworzony „Fundusz Związku Młodzieży Wiejskiej”, składający się z sum specjalnie na ten cel przeznaczonych przez Koła Młodzieży Wiejskiej, władze Związku lub innych ofiarodawców, nadto z połowy ofiar zbieranych przez Koła Młodzieży na ogólne cele „Skarbu”.

Celem powiększenia funduszy „Skarbu”, rozesłano bloczki z biletami wartościowymi na ogólną sumę 68.435 zł., nadto w okresie wielkanocnym urządzono zbiórkę na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W roku 1924 „Skarb” udzielił pożyczki 7 instytucjom w ogólnej sumie 21.205 zł.

Sprawozdanie kasowe wykazuje nadwyżkę za rok 1924 w wysokości 9.148.21 zł., bilans zamyka się sumą 37.694.24 zł.

*

Towarzystwo Szkoły Ludowej w roku 1924. Sprawozdanie T. S. L. za rok ubiegły jest już sprawozdaniem normalnem, wyzwołanem z usterek i niedomagań, wywołanych przez wojnę i stosunki powojenne. Towarzystwo pracuje już dziś nie nad naprawą i ratowaniem stanu posiadania, lecz dąży swobodnie ku wyszukiwaniu nowych dróg dla pracy oświatowej.

Dorobek Tow. w zakresie organizacyjnym wykazuje znaczny postęp w stosunku do lat poprzednich. Ilość Kół, które nadesłały sprawozdania, wynosiła w roku sprawozdawczym 213 na 270 istniejących, w porównaniu więc z rokiem ubiegłym, przybyło kół 23, nie nadesłało sprawozdania kół mniej o 13, nieczynnych było kół więcej o 9, dokładne sprawozdanie pisemne przesłało kół o 11 więcej.

Działalność T. S. L. rozwijała się w różnych kierunkach: w zakresie szkolnictwa, daniny oświatowej dla Wschodniej Galicji, opieki nad osadnikami w tej części kraju, opieki nad młodzieżą (ochronki, ogródki dziecięce, gniazda sieroce, bursy i internaty, organizacje młodzieży) i pracy oświatowej pozaszkolnej.

Dla nas najbardziej interesującą jest oczywiście działalność w tym ostatnim kierunku.

Według sprawozdania, ruch na polu pracy oświatowej pozaszkolnej wzmógł się silnie na każdym polu, mimo braku lokali dla czyteln i zebrań oświatowych. Ilość kursów dla analfabetów wzrosła przeszło w dwójnasób w porównaniu z rokiem zeszłym. Sprawozdania Kół podają ich 95, podczas, gdy w roku 1924 było ich tylko 42. Z pośród kół na czoło pod tym względem wysuwa się koło w Tarnopolu, które w mieście i powiecie urządziło 28 kursów tego rodzaju. Prócz tego wiele kół prowadziło t. zw. nauczanie indywidualne lub też system czwórkowy nauczania analfabetów. Kursów dokształcających było 10, nadto niektóre koła prowadziły pracę oświatową wśród więźniów.

W zakresie czytelnictwa również zaznacza się ruch silniejszy. Bibliotek i wypożyczalni typu miejskiego było 142, a zatem o 26 więcej, niż w roku ubiegłym. Czyteln i bibliotek typu wiejskiego wymienia sprawozdanie 610, czyli o 90 więcej, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wszystkie biblioteki T. S. L. liczą przeszło 250.000 dzieł. Celem zaspokojenia głodu czytania, Zarząd Gł. prowadził w dalszym ciągu biblioteki ruchome, którymi obdzielał czytelnie własne, oraz instytucje o charakterze pokrewnym.

Wykładów wygłoszono ogółem 2523, w tem 893 z przezroczami. Wynika z tego, że ilość wykładów powiększyła się w stosunku do roku ubiegłego o 588, a ilość wykładów z przezroczami

o 294. Na uwagę zasługuje tu szczegół, zaobserwowany w pracy tego typu, że wykłady po większych miastach mają małą frekwencję, natomiast po wsiach i małych miasteczkach, szczególnie zaś po wsiach, cieszą się ogromnem powodzeniem.

Wypożyczalnia przezroczy została znacznie rozszerzoną. Zakupiono 140 nowych serji przezroczy tak, że obecnie przezroczarnia liczy 426 serji z ogólną ilością 9.174 przezroczy. Wypożyczono ich w roku sprawozdawczym 13.277, czyli o 7.544 więcej, niż w roku ubiegłym.

Celem wykształcenia pracowników oświatowych urządził Zarząd trzydniowe i tygodniowe kursy oświatowe, odbyło się ich 5. Wieczorów oświatowych urządzono 78. Nadto organizowano kursy zawodowe.

Domy ludowe, zniszczone w czasie wojny, zostały prawie wszystkie odbudowane, a niektóre znacznie rozszerzone. Zwłaszcza na obszarze Wschodniej Galicji ruch ten już żywy i wyraża się cyfrą 68 domów ludowych, z których 12 znajduje się w toku budowy.

Ilość przedstawień teatralnych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie w dwójnasób (w r. 1925 było ich 644, gdy w r. 1924 notowano 340). Zabaw i wieczorków odbyło się 236 (w r. 1924 — 141). Obchodów narodowych było 404, t. j. o 147 więcej, niż w roku ubiegłym. Ruch wycieczkowo-krajoznawczy popierało T. S. L. przez utrzymywanie w Krakowie „Domu Wycieczkowego” i przez działalność sekcji wycieczkowej przy Kole Akademickiem T. S. L. w Krakowie, której zadaniem było opiekowanie się wycieczkami i dostarczanie wyszkolonych przewodników.

Sprawozdanie tegoroczne korzystnie wyróżnia się od sprawozdań lat ubiegłych przez ścisłe cyfrowe ujęcie rezultatów pracy, wykazujących w roku sprawozdawczym znaczny wzrost ilościowy.

*

Studjum pracy społeczno-oświatowej. Mimo wszystkie przeszkody, instytucja powstała żyje, wykazuje swe znaczenie, wyraziście — rytmem pracy — określa swój program i metody. Jak wiadomo czytelnikom *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*, Studjum powstało przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej przy współdziałaniu pięciu organizacji społecznych: Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Związku Stowarzyszeń Spożyców. Zetknięcie się szkoły akademickiej z organizacjami społecznymi zapewnia Studjum dopływ słuchaczy z placówek działalności oświatowej i praktykę instruktorską, gwarantuje poziom naukowy wykładów.

Przez kooperację sił i środków w najcięższych warunkach materialnych można było dźwignąć dzieło wspólne. Pomoc państwowa, zwłaszcza subwencja Ministerstwa Pracy i Opieki Spo-

łecznej, udzielona na część wykładów, wzmocniła podstawy finansowe.

Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej w swym pomysle i programie jest przeznaczone dla ludzi, przybywających z różnorodnych placówek z wykształceniem conajmniej średnim. Ci, którzy nie mają poza sobą szkoły wyższej (conajmniej 4 semestrów), mogą wykazać swe wyrobienie umysłowe bądź pracami drukowanymi, bądź kolokwium wstępnym z wybranego zakresu.

Pierwszy komplet słuchaczy rzeczywistych stanowią 42 osób (wśród nich 4, które mogą nabyć prawa słuchaczy rzeczywistych w ciągu roku). Na poszczególne przedmioty lub grupy przedmiotów uczęszcza nadto kilkunastu słuchaczy wolnych. Zgłoszeń było przeszło 80. Niektóre nie mogły być uwzględnione z powodu bądź niedostatecznego przygotowania naukowego lub praktycznego kandydatów, bądź też z powodu niemożności uzyskania przez nich urlopów. Na nieprzewidywane trudności napotykała w roku bieżącym większość kandydatów nauczycieli, którzy starali się o urlopy.

Z pośród 42 słuchaczy, większość stanowią pracownicy instytucyj społecznych. Z ruchu spółdzielczego „pochodzi” 6 osób, z Kursów dla Dorosłych m. Warszawy — 6, z Koła Polek (sekcja świetlic) — 4, z harcerstwa — 3, ze Związków Zawodowych — 3, z Towarzystwa Świetlica — 2, ze Związku Kółek Rolniczych, Związków Młodzieży i Osadników — 4, Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych — 2, po jednej: ze Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Tow. „Orle”, Związku Jutrzenki, Uniwersytetu Ludowego w Wilnie, Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Przedstawiciele lub stypendystów instytucyj samorządowych jest 3, ze szkolnictwa rolniczego i kursów dokształcających — 2 osoby. 28 słuchaczy wykazało wykształcenie wyższe (4 osoby po 8 semestrów lub więcej, 5 osób od 6—8 semestrów, 12 osób powyżej 4 semestrów). Inni zdawali kolokwja wstępne.

Słuchacze mają możność układania indywidualnych planów studjów, w zależności od przygotowania, potrzeb przyszłej działalności lub własnych upodobań.

Najliczniej uczęszczone są wykłady grupy B — „dla organizatorów życia kulturalnego”. Zapisali się na nie znaczny odsetek uczestników grupy A („nauczycieli dorosłych”), nawet grupy C („bibliotekarzy bibliotek powszechnych”). Śnać silną jest w społeczeństwie potrzeba orjentowania się w zagadnieniach aktualnych dla środowisk, w których działać przypada, przemyslenia podstaw ekonomicznych i socjalnych życia wiosek i miast, wiązania pracy oświatowej z samopomocą i opieką społeczną.

Program półrocza zimowego uwzględnia przedewszystkiem podstawy naukowe działalności praktycznej i technikę pracy umysłowej.

W półroczu letnim program przewiduje: naukę o Polsce współczesnej; stan, formy i zagadnienia pracy kulturalnej, ubezpieczenia i opiekę społeczną, psychologię stosowaną, ustrój rolny i ciąg dalszy podstawowych przedmiotów, rozpoczętych w półroczu zimowym. Nazwiska wykładowców będą ogłoszone.

Od samego niemal początku uczestnicy Studium zostali wciągnięci w pracę samodzielną. Począwszy od szeregu referatów, uzupełniających wykłady i wprowadzających w umiejętność wypowiadania się i zespołowego sposobu pracy umysłowej, przechodzi się do opracowań seminaryjnych, zwłaszcza z zakresu badania środowisk, oceny budżetów, korzystania z ankiet i materiałów źródłowych. Organizuje się biblioteka „seminarium oświaty pozaszkolnej”, w związku z tematami podejmowane są ankiety i doświadczenia na kursach i w Świetlicach, w których pracują lub praktykują uczestnicy Studium.

Przy tem tempie roboty naukowej, uwydatniają się cele Studium: badanie samodzielne i opanowywanie wyników badań dotychczasowych ma służyć twórczości społecznej, bezpośredniej pracy przy żywym warsztacie.

Oczywiście robota tego typu wymaga wielkiego wysiłku zarówno ze strony organizatorów i wykładowców, jak i słuchaczy, którzy stać się muszą czynnymi „uczestnikami”. Korzyść, odniesiona przez poszczególne jednostki, będzie zależna od wkładu pracy i inicjatywy własnej.

Trudno przesądzać wyniki. Stwierdzić jednak wolno, że uczyniona została próba stworzenia warsztatu, przy którym wyrabiać się może umiejętność współżycia duchowego w zespole, wzbogacającego każdą jednostkę dorobkiem współuczestników, krzepić radosną twórczość jednostki, opartej o gromadę, lecz nie zatracającej nic ze swych wartości dla zniwelowania się do poziomu gromady.

Do współdziałania wciągani są już przyszli słuchacze: niejeden z kandydatów na kurs następnego roku bierze udział w przygotowywaniu materiałów ankietowych.

Byłoby bardzo pożądane, by zgłoszenia na przyszły rok wpływały jak najwcześniej. Zwłaszcza ze strony osób, obowiązanych do kolokwjiów wstępnych i zamierzających starać się o stypendja lub płatne urlopy.

Szczegółowe informacje wysyła Sekretarjat Wolnej Wszechnicy Polskiej — Śniadeckich 8.

*

Uchwały Walnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej z dn. 28 i 29 czerwca 1925 roku.

Na podstawie sprawozdania, ogłoszonego w zesz. I „Przewodnika Oświatowego”, podajemy niektóre uchwały Walnego Zjazdu T. S. L., celem zapoznania czytelników z kierunkiem pracy instytucji małopolskiej:

1) Z uwagi, że wiele pism i wydawnictw szerzy niemoralność wśród młodzieży — Walny Zjazd prosi Rząd, by poddał ścisłej kontroli tego rodzaju wydawnictwa, jakoteż widowiska o treści niemoralnej i wzywa społeczeństwo do bezwzględnej walki z literaturą niemoralną.

2) Zarząd Gł. T. S. L. zwróci się do Rządu w sprawie zakładania i finansowania wspólnie z organami samorządowymi wzorowych gospodarstw, celem podniesienia kultury rolniczej.

3) Walny Zjazd poleca Zarządowi Gł., by ten w porozumieniu z instytucjami rolniczymi, rozwinął akcję w kierunku pobudzenia fachowców do napisania popularnych dzieł rolniczych.

4) Walny Zjazd T. S. L. poleca Kołom wejść w porozumienie z istniejącymi na miejscu organizacjami rolniczymi, celem współpracy na temat urządzania kursów, pokazów i odczytów itp.

5) Walny Zjazd poleca Zarządowi Gł., by ten postarał się u czynników decydujących o zorganizowanie wyższych kursów nauczycielskich rolniczych i sadowniczych na wzór i modłę kursów z innych grup przedmiotów naukowych, a to celem dostarczenia szkołom powszechnym wiejskim nauczycieli, którzyby mieli obowiązek prowadzenia dokształcających kursów rolniczych w miejscowościach swego stałego miejsca służbowego, w odpowiedni obszar na ten cel wyposażonych.

6) Walny Zjazd wzywa Zarząd Gł., by w porozumieniu z Rządem i organizacjami kulturalno-oświatowymi, przystąpił do utworzenia konferencji, któraby jaknajintensywniej zajęła się walką z analfabetyzmem, oraz obmyśliła sposoby, wiodące do rychłej rozbudowy szkolnictwa powszechnego.

7) Zarząd Gł. poleci Kołom, ażeby w roku bieżącym zajęły się odbudową bibliotek zniszczonych, oraz przystąpiły do zakładania nowych po wsiach i miasteczkach. Zarząd Gł. zechce w miarę możliwości przyjść z pomocą Kołom w tej pracy.

8) Walny Zjazd uznając, że podstawą dobrobytu państwowego jest praca i oszczędność, wzywa Koła, by cały przyszły okres sprawozdawczy poświęciły propagandzie pracy i oszczędności, oraz podjęły się pracy oświatowej pozaszkolnej w tym kierunku.

Oprócz uchwał, przyjęto szereg postulatów do Zarządu Gł., między innymi:

Walny Zjazd zwraca się do Zarządu Gł., aby w jaknajkrótszym czasie ułożył i Kołom do wiadomości podał stosunek swój do towarzystw kulturalno-oświatowych, zajmujących się oświatą pozaszkolną, jak „Koła Młodzieży”, „Związek Teatrów ludowych” i innych.

Jak z powyższego widać, przeważna część wniosków zmierza do związania prac T. S. L. z potrzebami gospodarzami ludności wiejskiej, kładąc szczególniejszy nacisk na działalność oświatową o charakterze rolniczym i potrzebę wzmocnienia wydajności gospodarki rolnej. Pod tym względem dążenie to jest zdrowym

objawem liczenia się ze współczesnymi postulatami polskiego życia na wsi, czy jednak współpraca z Towarzystwem Gospodarskim jest w dzisiejszych warunkach namiętnej walki o reformę rolną najodpowiedniejszą drogą dla akcji uświadamiania gospodarczego szerokich mas ludowych na wsi, o tem wątpić można bardzo poważnie. Wszak kwestja podniesienia poziomu gospodarczego na wsi i wzmoczenia wytwórczości rolnej — to nietylko sprawa oświaty rolniczej, ale także kwestja warsztatu pracy, znachodząca swój wyraz w ogólnem dążeniu ludu wiejskiego do jaknajszybszej realizacji reformy rolnej, a w takim razie, czy można sobie wyobrazić skuteczną działalność oświatową członków Tow. Gospodarskiego, choćby w zakresie fachowym, inaczej, niż jako pustą frazeologję na temat staroświecki „oszczędzaj i pracuj”, lub „módl się i pracuj”. Czy można w dobrej wierze ograniczyć się do tego hasła, zwłaszcza, gdy człowiek pracujący jest w ciągłym poszukiwaniu trwałego i odpowiedniego warsztatu pracy a tak często ograniczać się musi do niewystarczającego?

Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE.

Walne Zebranie Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych odbyło się w niedzielę, dnia 15.XI, o godz. 11 rano, w sali Biblioteki Publicznej. Zebranie zagał prezes zarządu, p. K. Kornitowicz, do prezydjum powołano p. M. Gomólińską, która prowadziła obrady oraz pp. prof. Dr. M. Grotowskiego i F. Dąbrowskiego. Sekretarowała p. H. Stattlerówna. Sprawozdanie za ubiegły rok szkolny referował kierownik Centr. Biura K. d. D., p. M. Godecki. Strzeszczenie wydatnej pracy tej instytucji w 1924—25 r. podaliśmy w Nr. 5 *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*. Sprawozdanie finansowe wykazało, że rozmach pracy Centr. Biura tamowany jest przez ciężkie warunki materialne. Zmalały, w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym, zapomogi państwowe i samorządowe, natomiast pocieszającym był fakt, że ruch w składnicy wydawnictw był znaczny i dochody z wydawnictw i składnicy omal całkowicie utrzymały wszystkich płatnych pracowników centrali. Komisja rewizyjna, której wnioski referował p. E. Kolisko, uznała gospodarkę finansową instytucji za dobrą. Walne zebranie uchwalilo jednogłośnie absolutorjum dla Zarządu. Następnie uchwalono zmianę statutu, zwiększając liczbę członków zarządu z 6 na 8 osób. Uchwalono podniesienie składki członkowskiej z 6 na 12 zł. rocznie z tem, że wszyscy członkowie C. B. za pośrednictwem biura instytucji będą otrzymywać *Polską Oświatę Pozaszkolną* bez oddzielnej opłaty. Polecono Zarządowi porozumieć się z redakcją

P. O. P. zarówno w sprawie warunków zbiorowej prenumeraty, jak i dalszego uwzględniania materiałów z prac C. B. na łamach *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*.

Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, do którego weszli jako członkowie pp.: M. Gomólińska, Dr. St. Kopciński (ponownie), Dr. M. Grotowski, Wł. Weychert-Szymanowska (ponownie) i Dr. E. Nowicki oraz jako zastępcy pp.: M. Boro-wiecka, H. Stattlerówna i M. Jaroszyński. Pozostali nadal w Zarządzie pp.: K. Kornilowicz, A. Konewka, W. Radwan, oraz pp.: M. Godecki i K. Frelek (z urzędu). Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: F. Dąbrowski (ponownie), E. Kolisko (ponownie) i Wł. Wojdyno.

Drugą część zebrania wypełnił referat p. K. Frelka na temat: Praca Centralnego Biura na prowincji. Mówca wysunął potrzebę bardziej intensywnej pracy w ośrodkach prowincjonalnych przez ustalenie ciągłości pracy instruktorskiej na pewnych wybranych terenach (powiaty) przez przygotowywanie powiatowych instruktorów oświatowych i utrzymywanie z nimi stałego kontaktu i t. d. W związku z wymienionem stanowiskiem projektował zmiany programów i sposobu organizowania kursów instruktorskich oraz wskazywał na konieczność odnowienia kontaktu z byłymi słuchaczami kursów instruktorskich, organizowanych przez Centr. Biuro.

Po dyskusji, w której brali udział pp.: Kornilowicz, Radwan, Dąbrowski, Godecki oraz referent, postanowiono postulaty referenta oraz głosy uczestników dyskusji poruszyć szczegółowo na posiedzeniach Zarządu.

*

II Kongres Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego T. U. R. odbył się dnia 1 i 2 listopada r. b. w Krakowie, gromadząc na swych obradach 60 delegatów z całej Rzeczypospolitej, prócz gości i delegatów różnych instytucji oświatowo-kulturalnych.

Zjazd zagał pięknym przemówieniem poseł Ignacy Daszyński, podnosząc wielkie znaczenie pracy oświatowej wśród mas oraz omawiając rezultaty dotychczasowej działalności Uniwersytetu Robotniczego.

Po dokonaniu wyboru prezydium i przemówieniach powitalnych, wysłuchali zebrani referatu posła Kazimierza Czapińskiego o Stanisławie Staszicu, jako reformatorze, społeczniku, krzewicielu niezależnej wiedzy i pedagogu. Drugi z kolei referat p. t.: „Różne drogi rozwoju społecznego”, wygłosił profesor Ludwik Krzywicki. Prelegent w głęboko ujętym odczycie przedstawił zmieniające się warunki społeczne i gospodarcze, oraz obowiązki, jakie z racji tych zmian spadają na klasę robotniczą.

Na posiedzeniu popołudniowym senator Kopciński złożył sprawozdanie z działalności T. U. R., wskazując na rozwijającą się pomyślnie działalność oddziałów, których liczba sięga 69, oraz na intensywną pracę Zarządu Gł. we wszystkich działach pracy oświatowej. Członków liczy obecnie T. U. R. 3.000.

Sprawozdanie kasowe złożył poseł Piotrowski.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum z czynności, rozpoczęła się dyskusja, w której poruszano między innymi sprawę seminarjum T. U. R. dla dziewcząt w Łodzi i domagano się połączenia z Uniwersytetem Ludowym im. A. Mickiewicza w Krakowie i Lwowie.

W drugim dniu obrad p. Ciołkosz wygłosił referat o pracy wśród młodzieży robotniczej, omówił w nim formy tej pracy, a powołując się na wzory organizacji zagranicznych, domagał się autonomji dla kół młodzieży w obrębie T. U. R. Po żywej dyskusji, jaka się wywiązała na temat, czy Koła młodzieży robotniczej mają być autonomiczne, czy też całkowicie zależne od Zarządu Gł. i oddziałów miejscowych, przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez posła Pławskiego następującej treści: Koła młodzieży są autonomiczne i komunikują się bezpośrednio z Centr. Wydziałem Młodzieży. W Centralnym Wydziale zasiada 2 przedstawiciele Zarządu Gł., a w kołach miejscowych przedstawiciel Zarządu miejscowego, który ma prawo odwoływać się do Centr. Wydziału Młodzieży w sprawie przyjętych przez Koło Młodzieży wniosków, w wypadku, gdy się na nie nie godzi.

Sprawę praktycznych kursów robotniczych przedstawił w referacie poseł Zygmunt Piotrowski, Zjazd zaś przyjął rezolucję, która uznaje potrzebę takich kursów, np. w zakresie buchalterji, slojdu, rysunków, i t. p. i wzywa oddziały do ich organizowania.

Z kolei poseł Jerzy Żuławski mówił na temat pracy oświatowej w związkach zawodowych, omawiając formy, w jakich T. U. R. mógłby pracę tę prowadzić. Rezolucja, przyjęta w związku z tą sprawą przez zebranych, stwierdza, że Zjazd stoi na stanowisku, że wszystkie poczynania oświatowe na terenie związków zawodowych winny być prowadzone w ramach organizacji T. U. R., wobec czego Zjazd wzywa istniejące w tych związkach wydziały oświatowe, aby weszły w ścisły kontakt z T. U. R. i prowadziły nadal swą pracę pod sztandarem i kierunkiem T. U. R.

Następnie poseł Kazimierz Czapiński mówił o kołach samokształcenia, jako o bardzo ważnych placówkach, mogących podnieść poziom umysłowy garnących się do T. U. R. członków.

Przedłożona i przyjęta przez Zjazd rezolucja podkreśla, że zorganizowanie pracy samokształceniowej w Kołach robotniczych, chłopów i młodzieży, jest niezmiernie ważnym środkiem pogłębienia uświadczenia socjalistycznego i podniesienia poziomu kulturalnego wogóle — zatem Zjazd poleca oddziałom, aby zajęły się zorganizowaniem takich kół, pod kierunkiem osób kompetentnych.

Po wyczerpaniu dyskusji, przystąpiono do wyboru wylosowanych członków Zarządu Gł., poczem obrady zostały zamknięte.

Przebieg Zjazdu miał charakter poważny, a zagadnienia na nim poruszane oraz sposób ich rozwiązania świadczą, że kierownicy partji socjalistycznej potrafili wnieść się w ocenę problemu

oświatowego ponad partyjne interesy i zerwać z zabójczą tradycją sprowadzania spraw oświaty do kwestji kształcenia partyjnego agitatora. Uchwały tego rodzaju, jak autonomia Kół Młodzieży robotniczej, uregulowanie sprawy działalności oświatowej w Związkach zawodowych w oparciu o T. U. R., dowodzi, że umiano znaleźć właściwą drogę rozwiązania problemu oświatowego na gruncie ideologii socjalistycznej — lecz nie partyjnej. I to jest wielkie zwycięstwo idei oświaty pozaszkolnej.

*

XXX. Walny Zjazd T. S. L. odbył się dnia 28 i 29 czerwca r. b. w Tarnopolu, przy udziale około 100 osób. Obrady Zjazdu zagał prezes T. S. L., Dr. Adam, zaznaczając, że rok sprawozdawczy był rokiem normalnym w pracy T. S. L. W stanie obecnym T. S. L. pracuje już nie nad naprawą i ratowaniem stanu posiadania, ale nad wyszukiwaniem nowych dróg pracy oświatowej. Zjazd ma za zadanie rozpatrzyć najbliższy program działalności na przyszłość, w którym na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia gospodarcze. Po powitaniu gości i przemówieniach reprezentacyjnych, delegaci wysłuchali referatu dr. Czuchajowskiego p. t. „Podstawy ideowe T. S. L. a potrzeby województw Wschodnich”, poczem rozpoczęły swe obrady komisje: sprawozdawczo-finansowa i organizacyjna, szkolna i oświaty pozaszkolnej oraz komisja „Daniny oświatowej” i opieki nad osadnikami.

W dniu następnym składały sprawozdania poszczególne komisje, a po wysłuchaniu opinji Rady Nadzorczej i udzieleniu Zarządowi Gł. absolutorjum, przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu Głównego.

Wnioski, przyjęte na Zjeździe, podajemy na innem miejscu.

*

Praca oświatowo-kulturalna pow. Zamojskiego. Wydział powiatowy utworzył referat oświatowy, którego zadaniem jest udzielanie pomocy i porad oświatowo-kulturalnych oraz inicjowanie prac w tej dziedzinie. Dla umożliwienia prac oświatowych buduje Sejmik pow. dom ludowy w Zamościu z dużą sceną teatralną. W gmachu tym zostaną umieszczone: biblioteka publiczna, czytelnia, muzeum i inne instytucje oświatowo-kulturalne.

*

Z pracy Polskiej Y. M. C. A. W oparciu o hojny dar jednego z amerykańskich przemysłowców staje w Krakowie kosztem 150.000 dolarów własny gmach Y. M. C. A. Ma to być trzypiętrowy dom o ogólnej powierzchni podłóg 4.000 m², wyposażony w sale dla zebrań towarzyskich, urządzenia kąpielowe, rozbieralnie, sale wykładowe, gospodę, salę gimnastyczną, bibliotekę i basen do pływania. Gmach ma być wykończony i oddany do użytku w jesieni przyszłego roku.

*

Praca Ogniska Warszawskiego Y. M. C. A. odbywała się w r. b. w tempie wolniejszym. Pracowały grupy: wioślarska, piłki nożnej, lekkiej atletyki. W połowie czerwca zostały otwarte kursy dla kierowców samochodowych. W okresie jesiennym ruch nieco się ożywił. Zostały uruchomione kursy języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, dalej kursy handlowe i samochodowe. W projekcie jest zorganizowanie kursów budowlanych i nauki sprzedawania.

*

Korespondencyjne Kursy Rolnicze im. St. Staszica. Wychodząc z założenia, że odrodzona, wolna Polska musi podążać za innymi narodami, by je czempredziej dogonić na wszystkich polach kulturalnego i ekonomicznego rozwoju, pionierzy naszego rolnictwa robią obecnie wysiłki, zmierzające do podniesienia naszego rolnictwa na taki poziom, na jaki ono wzniosło się w Europie zachodniej i północnej Ameryce. Jednym z takich wysiłków jest powołanie do życia „Kursów Rolniczych Im. Stanisława Staszica”, uczelni korespondencyjnej, mającej na celu jak najintensywniejsze popularyzowanie wiedzy rolniczej i uprzystępnienie rolnikom-praktykom zdobycia, względnie uzupełnienia tej wiedzy drogą korespondencji.

Korespondencyjne „Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica” obejmują prócz ścisłego rolnictwa — szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych przedmiotów, mogących interesować każdego myślącego gospodarza, pragnącego uzupełnić swą fachową wiedzę i zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa, a tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela: Zarząd „Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica”, mieszczący się w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat 22, m. 34.

*

Wystawa Kursów dla Dorosłych. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, jedyny nieomal na terenie Polski warsztat pracy badawczo-doświadczalnej w zakresie oświaty pozaszkolnej, a jednocześnie zasłużona placówka społeczna w dziedzinie propagandy oświatowej, zorganizowało w dniach od 18 do 25 października r. b., z okazji dziesięciolecia istnienia Kursów dla Dorosłych st. m. Warszawy, wystawę, mającą na celu zobrazowanie rozwoju, działalności i prac tej instytucji.

Kursy dla Dorosłych w swem dziesięcioletnim istnieniu, nie zbaczając ze swej zasadniczej linii ideowej, której najwybitniejszymi cechami jest istotny demokratyzm i zupełna bezinteresowność w kierunku urabiania psychiki człowieczej na pewną modłę, — przechodziły przez szereg kolejnych etapów rozwojowych i w obecnej chwili stanowią kompleks uczelni rozmaitych typów dla dorosłych (od 18 lat) i młodocianych (od 14 do 18 lat).

Wysiłek i rozmiary pracy Kursów dla Dorosłych, przy uwzględnieniu tego ogromu trudności, jakie trzeba było przezwyciężyć, należyte charakteryzują poniższe liczby: za czas swego dziesięcioletniego istnienia kursy zorganizowały 2018 kompletów; liczba zapisanych słuchaczy wynosiła 77.800; słuchaczo-godzin — 6.721.600; odczytów — 1.740; nauczycieli w roku 1924—25—330; posiedzeń Komisji Pedagogicznej — 233.

Kursy dla dorosłych miały okresy swego rozrostu i kurczenia się — w zależności od ogólnych warunków życia polityczno-społecznego w Polsce oraz względów budżetowych. Najmniejsza liczba ognisk (19) przypadła na rok 1920—21, największa na rok 1923—24 — (42). Minimum kompletów (137) zorganizowano również w r. 1920—21, maximum (255) w r. 1922—23. Najmniej słuchaczy zapisało się w r. 1917—18, bo tylko 4.308, najwięcej (13.145) w r. 1915—16.

Wystawa objęła poza wszystkimi wyżej wymienionemi działami pracy K. d. D. i Koła Oświatowego, również ekspozycje Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych i Sejmiku Warszawskiego. Namateriał wystawowy złożyły się: a) tablice i wykresy w liczbie 48, opracowane i projektowane przez M. B. Godeckiego, kierownika Centralnego Biura K. d. D., ilustrujące w sposób niezwykle pomysłowy i plastyczny rozwój organizacji, zakres ilościowy pracy, frekwencję i postępy słuchaczy, odczyty, wycieczki, charakterystykę nauczycieli i koszty prowadzenia kursów w ciągu dziesięciolecia; b) fotografie różnych momentów życia na kursach w liczbie 453; c) prace słuchaczy, a więc zeszyty (383) z różnych przedmiotów i z różnych poziomów nauczania, kreślenia słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego z kursu matematyczno-technicznego w liczbie 102, pomoce naukowe, bryły geometryczne, sporządzone przez słuchaczy (96), następnie sprawozdania i druki, formularze (66), plakaty i ulotki agitacyjne (66).

Celowe i systematyczne rozmieszczenie ekspozycji, według typów uczelni i poziomów nauczania, dołączenie podręczników oraz książek z zakresu organizacji i metodyki nauczania dorosłych — spowodowało, że wystawa była nie tylko obrazem dokonanej długiej i mozolnej pracy, lecz żywym aktualnym przeglądem tego, co wiedza i doświadczenie uważa w dziedzinie nauczania dorosłych w naszych warunkach za wartości wypróbowane i trwałe. To też należy jak najusilniej poprzeć myśl, aby materiał wystawowy został opracowany i wydany w postaci książki, szczególnie, że frekwencja zwiedzających w stosunku do wartości wystawy, była bardzo niska. Wystawę zwiedziło 2.530 osób, w tem słuchaczy Kursów dla Dorosłych 1.763, innych grup 18 o ogólnej liczbie 502, a osób pojedynczych tylko 265.

Wobec tego, że wejście na wystawę było bezpłatne, koszty urządzenia wystawy, wynoszące 3.300 zł., spadły na Centralne Biuro, któremu z pomocą pośpieszyło nauczycielstwo z Kursów dla Dorosłych, składając na ten cel 800 zł. i ofiarowując bezinteresowną pracę.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ.

Podstawy ideowe niemieckich uniwersytetów ludowych typu internatowego. Poświęcony tym zagadnieniom zeszyt 4—5 *Archiv für Erwachsenenbildung* pozwala nam zapoznać się z charakterem ideowym różnych uniwersytetów ludowych typu internatowego w Niemczech. Instytucje te, zakładane przez różne organizacje o odmiennej fizjonomji ideowej, mają za zadanie kształtować osobowość wychowanków przez pogłębienie poglądu na świat, który stanowi podstawę wychowawczą zakładu. W tym kierunku działają uniwersytety ludowe, oparte na podstawie chrześcijańskiej, tworzą się zakłady typu katolickiego, istnieją zakłady socjalistyczne, chłopskie i kresowe, wreszcie i takie, które wyrażonego w znaczeniu powyższym kierunku nie posiadają.

Oto kilka najcharakterystyczniejszych typów, które w streszczeniu zestawiamy:

Uniwersytety ludowe typu chrześcijańskiego opierają całą swą pracę na Nowym Testamencie. „Wiara i miłość mają wypełniać całą istotę chrześcijanina. Wiara ma zbliżać człowieka do Boga, miłość do ludzi”. W tych słowach wyraża się stanowisko, jakie ma zająć względem wychowanków wychowawca uniwersytetu ludowego. W tych słowach mieści się też stosunek chrześcijanina do kultury i warunków życia. Bogu swemu nie może on inaczej służyć, jak przez oddanie się pracy, sobie powierzonej, ludziom, z którymi jest w związku i narodowi, w którym mu żyć wypadło. Wyraz „chrześcijański” oznacza tutaj dobro, które się dokonało i zostało człowiekowi powierzone nie dla niego samego wyłącznie; jest to dobro obiektywne, do którego przyznaje się człowiek jako do swojej podstawy życiowej.

W powyższym stosunku wyraża się religijna podstawa chrześcijańskiego uniwersytetu ludowego i do niego dostraja się cała organizacja życia internatowego. A zatem dzień rozpoczyna się od modlitwy i na niej się kończy, każdemu posiłkowi również towarzyszy modlitwa, niedziela zaś jest przeważnie poświęcona nabożeństwu. W nauczaniu uwydatniają się dwie zasady, wynikające z chrześcijańskiego stanowiska: 1) z zasady szacunku dla materiału naukowego, który jest przedmiotem nauki, w tym sensie, że treść jego nie może być gwałcona nawet w imię najwznioslejszych intencji, i 2) zasada oddania się uczniom, wymagająca, by zawsze szukać tego, co w wychowanku jest najlepsze, by cała nauka odbywała się w prostej, zrozumiałej dla ludu, mowie, by nauczyciel rzeczywiście zeszedł w nauce do tego poziomu, na którym znajduje się wychowanek.

Plan nauki obejmuje: religję, historję (historję XIX wieku i postaci historyczne niemieckie), język niemiecki (użycie języka, perły literatury niemieckiej), naukę gospodarstwa społecznego (pojęcia podstawowe na tle historycznego rozwoju gospodarstwa), naukę obywatelską, geografję gospodarczą, biologję, gim-

nastykę i śpiew, nadto wycieczki krajoznawcze, kulturę tańca ludowego, oglądanie dzieł niemieckiej sztuki.

Zadanie swe widzą uniwersytety ludowe w tem, by swych wychowanków wprowadzić w żywy związek z całym społeczeństwem i obudzić w nich wolę jaknajpełniejszego uformowania swego poczucia narodowego oraz pełnego poświęcenia się narodowi. (Th. Burckhardt: *Das Christliche Volkshochschulheim* i Ubbelohde: *Zum christlichen Typ der Volkshochschule*).

Katolicki uniwersytet ludowy wychodzi z założenia, że podstawą jego pracy jest wprowadzenie w zrozumienie istoty i przeznaczenia *człowieka* z punktu widzenia nauki kościoła katolickiego. Miarodajnym dalej jest dla tej pracy stosunek do świata otaczającego i świata wiecznego, każdy człowiek bowiem znajduje się równocześnie w sferze dwojakiego porządku, socjalnego, czyli naturalnego i transcendentalnego. Lecz naturalny porządek otrzymuje swą treść i realizację dzięki porządkowi transcendentalnemu.

Stanowisko człowieka w tej dwa światy obejmującej całości wyraża nauka o Corpus Christi mysticum. Chrystus jest głową a ludzie członkami tego mistycznego ciała Chrystusa. Człowiek zatem ma podwójny obowiązek: jeden wobec Boga, drugi wobec bliźnich. Wypełnienie zatem tych metafizycznych i socjalnych zadań wymaga najwyższego napięcia wszystkich sił i zdolności człowieka, a do tego chce mu pomóc katolicki uniwersytet ludowy.

Może on to zrobić, ponieważ uniwersalność kościoła nie ogranicza się do sfery religijnej, lecz obejmuje tereny kultury, sztuki, nauki i natury. Katolicyzm nadto znakomicie broni się przed dowolnością i błędami subiektywnego poznania, ponieważ wszystkie duchowe wartości mierzy absolutną prawdą, wyrażoną w dogmatach. To orjentowanie się według dogmatu chroni materiał naukowy przed wszelkimi niezdrowymi i niszczącymi elementami.

Kształcenie ma w katolickim uniwersytecie ludowym mnóstwo środków do dyspozycji (modlitwa, uczynki, ofiara), niemniej jak kształcenie uczuć, gdzie postulat miłości w zastosowaniu do przyrody, rodziny, narodu mogą formować duszę bardzo wydatnie. Do tego dochodzi jeszcze cały materiał legend i pieśni religijnych, sztuka religijna i t. d.

Rozwijanie uczuć społecznych znajduje w zasadach kościoła katolickiego szczególnie bogate źródło środków wychowawczych. Wszak w kościele katolickim uzyskała idea socjalna swe religijne uzasadnienie, a komórka wszelkiego społecznego życia — rodzina — została podniesiona nawet do godności sakramentu. Rodzina wyrosła w społeczeństwo ludzkie; ponad rodzinę jednak i naród wznosi się transcendentalna idea socjalna, obejmująca wszystkich chrześcijan na ziemi i dusze w czyscu i niebie. Na tej

zatem podstawie kościelnej idei społeczeństwa wyrosła i formuje się społeczność uniwersytetu ludowego.

Okazuje się z tego, że typem człowieka, który ma się wychować w katolickim uniwersytecie ludowym, jest człowiek przeniknięty głęboko katolickim na świat poglądem. Będzie to człowiek, który posiadać ma w doskonałym ustosunkowaniu poczucie autorytetu i wolności, równowagę pierwiastków duchowych i umysłowych, cechy powagi i wesołości, poczucie swego ja i pokorę. Jeśli chodzi o ideał takiego człowieka, to będą nim święci kościoła katolickiego (Ernst Lasowski: Die katolische Heimvolkshochschule).

Typ chłopski uniwersytetu ludowego opiera się z natury rzeczy na tych pierwiastkach, które w niewielkiej już tylko ilości tkwią w kulturze zindustrializowanego chłopca niemieckiego. W każdym razie plan nauki w swej całości jest zorientowany wedle właściwości charakteru ludu wiejskiego. Warunkiem nieodzownym istnienia takiego zakładu jest to, aby jego kierownik pochodził z warstwy chłopskiej i czuł się spokrewnionym wewnątrznie z ludem wiejskim.

Ponieważ chłop jest realistą, dla którego życie współczesne przedstawia najwięcej interesu, przeto nauki historyczne muszą wychodzić od współczesności i na żywe siły współczesności ciągle wskazywać. Ale równocześnie posiada chłop duszę, skłoną do tworzenia mytów. Z tego względu to wszystko, co zawiera w sobie mitologia starożytności, czy mitologia rodzima, stanowi doskonały i nader interesujący materiał wychowawczy, którego nie powinno się pomijać.

Punktem centralnym jednak kształcenia w chłopskim uniwersytecie ludowym będzie nauka obywatelska ze względu na przyszłą rolę chłopca w gminie i w państwie.

W ogólności chłopski uniwersytet ludowy nie przez swą naukę, lecz przez wzorowe życie pospólne oraz budzenie uspiołej woli do współpracy na polu kulturalnym, społecznym i politycznym będzie mógł stać się źródłem siły, od której zależeć może odrodzenie wszystkich dziedzin życia wiejskiego.

N.

PRZEGLĄD LITERATURY.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej wydał książkę p. t. PRACA OŚWIATOWA (wskazówki dla pracowników w Kołach Mł. Wiejskiej), napisaną przez p. Jana Deca. Książka zawiera podstawy i główne wytyczne ideowe w pracy oświatowej na wsi, oraz szczegółowe rozważania nad metodami tej pracy. Ponadto książka zawiera wykazy tematów odczytów i pogadanek, skróty treści i wykaz książek, potrzebnych do opracowania odczytów. Treść książki jest następująca: I. Podstawy ideowe pracy oświatowej. II. Celi i treść planowej pracy oświatowej. III. Ogólne uwagi o metodach pracy oświatowej. IV. Organizacja pracy oświatowej na terenie Związku Mł. Wiejskiej. V. Rodzaje prac oświatowych w Kołach Mł.: 1) zebrania zbiorowe i czytanki, 2) czytelnie i biblioteka, 3) odczyty i pogadanki, 4) kursy oświatowe, 5) wycieczki, 6) praca młodzieży w Domu Ludowym — zbiory nauki i kultury ludowej. VI. Materiały do odczytów i pogadanek w Kołach Mł.: a) odczyty organizacyjno-oświatowe, b) odczyty okolicznościowe, c) odczyty o wychowaniu fizycznym i duchowym, d) pogadanki przyrodniczo-geograficzne, e) pogadanki o Polsce, f) pogadanki społeczne i gospodarcze. Biblioteczek Koła Młodzieży. Wykaz czasopism poleconych do czytelnia. Zakończenie.

Książkę można zamawiać w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej — Warszawa, Tamka 1. Cena wynosi 1,50 zł.

*

Dr. Wiktor Hahn. STANISŁAW STASZIC — ŻYCIE I DZIEŁA; Ks. Józef Kruszyński. STANISŁAW STASZIC A KWESTJA ŻYDOWSKA. Wydawnictwa Lubelskiego Komitetu obchodu setnej rocznicy zgonu St. Staszica. Lublin 1926.

Lubelski Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu St. Staszica, przypadającej dn. 20 stycznia 1926 r., przedsięwziął serję wydawnictw, poświęconych życiu, działalności i poglądom tego wielkiego obywatela i patrioty. Z zapowiedzianych publikacyj niewątpliwie najciekawszą będzie Książka Pamiątkowa, zbiorowa praca wybitnych przedstawicieli nauki polskiej, mająca dać wyczerpujący i wszechstronny obraz różnorodnej działalności Staszica. Między innymi znajdziemy tam zupełną bibliografię dzieł o nim, opracowaną przez prof. W. Hahna. W omawianem wydawnictwie ukazała się już tegoż autora niewielka, lecz dokładnie informująca książka p. t. „Stanisław Staszic. Życie i dzieła”, którą można gorąco polecić wszystkim interesującym się postacią i poglądami autora „Przestróg dla Polski”, jako źródło usystematyzowanych i rzetelnych o nim wiadomości. Nie jest to monografia o charakterze naukowym, raczej popularne opracowanie, dorzucające jednak kilka nieznanych szczegółów do życiorysu Staszica, a dające na tle biograficznem przegląd wszystkich jego pism i poczynań społecznych, gospodarczych i naukowych. Autor, omawiając w chronologicznym porządku dzieła Staszica, zastanawia się nad ich genezą, próbuje ustalić ich związki z współczesną myślą zachodnio-europejską, streszcza je w ogólnych zarysach, informując jednak o treści poszczególnych rozdziałów, cytuje najbardziej charakterystyczne lub najznamienniejsze wyjątki, wreszcie pokrótce obrazuje wpływ ich na piśmiennictwo i sposób myślenia współczesnych. Czyny to z podziwu godną bezstronnością i krytycyzmem, nie ukrywając przed czytelnikiem — jak pisze sam w przedmowie „tych licznych wątpliwości, z jakimi musi walczyć każdy piszący o Staszicu”. Z licznych pism Staszica szczegółowiej omawia „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” i „Przestrogi dla Polski”, wreszcie mniej znany, lecz niezmiernie ciekawy i ważny dla poznania ostatecznie skrytalizowanych poglądów społeczno-politycznych Staszica, „Ród Ludzki”. ongi skonfiskowany przez ks. Konstantego, wnet po ukazaniu się, za szerzenie doktryn bardziej trujących, niż te Marata i Robespierre'a. Praktyczna strona działalności Staszica, a więc

praca w charakterze członka i prezesa warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, piastowanie wysokich stanowisk w Izbie, a później w Dyrekcji Edukacyjnej, kierownictwo wydziałem przemysłu i sztuki w Komisji Spraw Wewnętrznych, wreszcie założenie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego i t. d., ze względu na rozmiary książki mogła być omówiona jedynie przez zaznaczenie i niejako zinventaryzowanie najważniejszych momentów tej działalności. Przytoczony w streszczeniu i wyjątkach testament Staszica pozwala najbardziej bezpośrednio wniknąć i zrozumieć wytrwałą wzniosłość duszy tego wielkiego człowieka. Po omówieniu całokształtu życia i działalności Staszica, autor dorzuca od siebie krótką charakterystykę, podnosząc jako główne sprężyny jego poczynań — miłość ojczyzny i człowieka, jako zasadniczą cechę — nieugiętą wytrwałość w dążeniu do osiągnięcia celu. Co do przekonań politycznych, według autora — Staszic „zbliżony jest najwięcej do zapatrywań socjalistycznych”, w stosunku zaś do uczuć religijnych, mimo namiętnego występowania przeciw ujemnym stronom duchowieństwa, „nie przestał się uważać za chrześcijanina w katolickim zabarwieniu”. Książkę kończy krótki artykuł „Staszic u potomności”, podający nie wpływ idei staszycowskich na następne pokolenia, lecz dowody oceny przez nie zasług Staszica.

Publikacja ks. Józefa Kruszyńskiego p. t. „Stanisław Staszic, a kwestja żydowska”, jest tylko przygodnie związana z rocznicą staszycowską. Autor, ruchliwy działacz antysemitki, uważał za właściwe skorzystać z pism i imienia Staszica, by raz jeszcze ostrzec społeczeństwo polskie przed niebezpieczeństwem żydowskim. Czyni to jednak z ogromną oszczędnością nakładu własnych sił i pracy. przedrukowuje bowiem poprostu z zbiorowego wydania pism Staszica rozdział 35 Przestróg dla Polski i broszurę p. t.: „O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali”, zaopatrując je w swe, zresztą niebardzo liczne komentarze, mające na celu zaktualizowanie poglądów Staszica. Własną swą twórczość ogranicza autor do podania na wstępie krótkich wiadomości biograficznych o Staszicu i czterostronnicowej rozprawy „Kwestja żydowska w Polsce w epoce Staszica”, której wartość odpowiada rozmiarom.

Wł. Maciszewski.

PRZEGLĄD PISM.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY ROK XXI. Nr. 1, październik, Kraków 1925, zawiera: Słowo wstępne od Redakcji, Sprawozdanie z XXX. Walnego Zjazdu T. S. L., Instrukcję wykonawczą do uchwał W. Zjazdu delegatów Kół T. S. L., komunikat o współpracy Tow. Gospodarskiego z T. S. L., wreszcie okólniki i komunikaty.

„Przewodnik Oświatowy” wznawia swą działalność po blisko trzech-letniej przerwie i pragnie być łącznikiem między Zarządem Głównym a poszczególne Kołami T. S. L. Pismo jest przeznaczone wyłącznie dla celów organizacyjnych i w tym charakterze pragnie udzielać instrukcji i informacji, odnoszących się do praktycznej strony pracy. Zainteresowania teoretyczne członków T. S. L. w dalszym ciągu zaspakajać będzie „Oświata Polska”, wydawana przez Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych, do którego i T. S. L. należy.

PROMIEŃ, kwartalnik słuchaczy uniwersytetów ludowych pod redakcją dr. Andrzeja Wojtkowskiego. Rok I, zeszyt 3. Dalki (Gniezno) 1925.

Na treść zeszytu składają się artykuły ks. A. Ludwiczaka: Mocarstwowe stanowisko Polski (wykład, wygłoszony na zjeździe b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, dnia 30 czerwca r. b.), A. Wojtkowskiego: Hold Pruski, A. W.: Światła niebieskie (wyjątek z dzieł Libelta), A. W.: Pierwsza studentka uniwersytetu w Polsce, A. W.: Z życia Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, sprawozdanie z działalności Tow. „Promień” drugiego kursu żeńskiego za czas od 10.VI. do 31.VIII. 1925 r., Przegląd książek i czasopism, Różne wiadomości, Zdania i myśli, wyjęte z dzieł Karola Libelta, Wykaz subwencji, udzielonych Uniwersytetowi Ludowemu w Dalkach.

Pisemko pożyteczne, jednak pozbawione wszelkiego kontaktu z życiem współcześnie bieżącym, jego dążeniami, pracami i troskami, które przedewszystkiem winny by tu znaleźć wyraz, skoro pisemko utrzymać pragnie b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego na poziomie ideowym zakładu.

RUCH PEDAGOGICZNY, czasopismo, poświęcone sprawom wychowania i nauczania, organ Sekcji Kształcenia Nauczycieli Związku P. N. S. P. Rok XII. Nr. 8, październik, Kraków. 1925.

Treść zeszytu wypełniają: R. Dyboskiego: Światowy Kongres Nauczycielski w Edynburgu, H. Rowida: Ustrój szkolnictwa w Polsce, Recenzje, Kronikę Pedagogiczną, Zapiski bibliograficzne.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje artykuł prof. R. Dyboskiego, o światowym kongresie nauczycielskim w Edynburgu. W artykule tym, pełnym świetnie zaobserwowanych spostrzeżeń, znajdujemy doskonałą i krytyczną charakterystykę nastrojów i dążeń świata anglosaskiego na polu wychowania, ze streszczenia zaś rezolucyj, opracowanych w jedenastu sekcjach Kongresu, a odnoszących się do różnych stopni szkolnictwa i kwestyj z wychowaniem związanych, możemy ocenić kierunek prac podejmowanych przez Światową Federację Towarzystw Oświatowych.

MŁODA POLSKA, pismo poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym, Organ Małopolskiego Związku Młodzieży przy M. T. R. Rok VI. Nr. 17—18, 19, 20 ma, jak zwykle, bogato urozmaiconą treść, w której wiele miejsca zajmują Tatry, w związku z odbytą po Walnym Zjeździe wycieczką delegatów do Zakopanego. Pozatem w kilku kolejnych zeszytach spotykamy sprawozdanie z Walnego Zjazdu w Krakowie.

SIEW, Organ Związku Młodzieży Wiejskiej, tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy, ilustrowany. Rok XII. Nr. 37—46, omawia zagadnienia bieżące, jak: reforma rolna, wojna gospodarcza z Niemcami, znaczenie szkół rolniczych, którym poświęcono podwójny (39—40) zeszyt „Siewu”, sprawę

ustroju szkolnictwa w Polsce i t. p., pozatem porusza zagadnienia organizacyjne (Z. Załęskiego i Niecki: Ruch młodzieży wiejskiej, Uwag kilka... i ogólne Deca: Jak powstanie wiejska inteligencja i czego w Polsce dokonana?). W każdym zeszyście znajdują się prócz tego artykuły sportowe, opisy podróży, rady i wskazówki z zakresu ogrodnictwa, robót kobiecych i innych zajęć praktycznych. Liczne korespondencje i sprawozdania z Kół pozwalają zorientować się w ruchu organizacyjnym. Częste i naogół dobre ilustracje dodają pismu wiele uroku.

ORLI LOT, organ Kół Krajoznawczych młodzieży P. T. K. Kraków 1925. Rok VI. Nr. 1—8. Piękne to i bogate w treść pismo krajoznawcze, postawiło sobie za zadanie budzić wśród młodzieży zamiłowanie do wszystkiego, co kraj rodzinny posiada cennego, zarówno w krasie krajobrazu, zabytkach przeszłości i rodzimej tradycji, jak w wytworach kultury współczesnej.

Artykuły pisma, których autorami nierzadko są uczeni specjaliści, jak: Seweryn Udziela, prof. Władysław Semkowicz, prof. Władysław Szafer, Aleksander Janowski i inni, lecz obok nich także i początkujący w krajoznawstwie młodzi współpracownicy ze szkół, tchną gorącym umiłowaniem przedmiotu i entuzjazmem młodości, co sprawia, że „Orli Lot” przemawia do duszy młodzieży nieprzepartym nakazem miłości rodzinnego kraju w formie czynnego jej udziału we wszystkim, co dotyczy jego znajomości.

Pismo zasługuje ze wszech miar na jaknajszersze rozpowszechnienie zarówno wśród młodzieży szkolnej, jak i w Kółach Młodzieży.

CZASOPISMO GEOGRAFICZNE, poświęcone sprawom nauczania geografji, organ Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji, pod redakcją Juljusza Jurczyńskiego, Tom III., zes. 1—2. Łódź 1925, przynosi artykuły programowe M. Mścisza z Leszna p. t.: Program nauczania geografji w trzyklasowych szkołach handlowych, artykuły metodyczne St. Pawłowskiego z Poznania: W sprawie pisowni nazw geograficznych, J. Staśko z Krakowa, Metoda stosowania w szkole średniej zadań na temat: „Opis geograficzny miejscowości rodzinnej”, St. Niemcówny z Krakowa: Z doświadczeń wycieczkowych, Z. Leszko z Krakowa: Pierwiastek geograficzny w malarstwie współczesnym, artykuły naukowe St. Perłowskiego z Poznania, Geograficzny krajobraz płn. części oazy Kharga, A. Zierhoffera ze Lwowa: Pomiar długości granic Polski, M. Mraskówny i W. Kubijowicza z Krakowa: Ze studjów nad osadnictwem Babiej Góry, St. Kosińskiej - Bartnickiej z Warszawy: Uśnieżenie w Polsce zimą 1923—24, St. Poniatowskiego z Warszawy: Z nowych postępów etnologji, artykuły opisowe Wł. Massalskiego z Warszawy: Sad Ałacha, A. Kozłowskiej z Krakowa: Z masywu Centralnego Francji. Pozatem bogate wiadomości geograficzne, sprawozdania z literatury, bibliografja i kronika.

Prenumerata roczna wynosi: 6 zł. Cena zeszytu 1,70 zł. Adres Redakcji: Łódź, Dzielna 6.

PISMA I KSIĄŻKI NADEŚLANE DO REDAKCJI:

Promień, R. I, zes. 3. Dalki 1925. Ruch Pedagogiczny, Rok XII. Nr. 8. Kraków 1925. Młoda Polska, R. VI. Nr. 17, 18, 19, 20, 21, 22, Kraków 1925. Siew, R. XII. Nr. 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47. Warszawa 1925. Głos Powiatu Kozienickiego, R. II. Nr. 42, 43, 44, 45. Zwoleń—Kozienice. 1925. Gmina, Rok VII. Nr. 20, 21. Warszawa 1925. Samorząd Miejski, R. V, zes. 10, Warszawa 1925. Ost-Deutsches Volksblatt, R. IV. Nr. 42, 43. Lwów 1925. Czasopismo Geograficzne, T. III, zes. 1—2.

Lwów 1925. Ceska Osveta, R. XXII. Nr. 1—2. Praga 1925. Volksbildung, R. VI. Nr. 1. Wiedeń 1925.

Samorząd Powiatu Będzińskiego, R. II. Nr. 20. Będzin. 1925. Przewodnik Oświatowy, R. XXI. Nr. 1. Kraków 1925. Deutsche Blätter in Polen, R. II. Nr. 9. Poznań. 1925. Bibliografja Pedagogiczna, R. V., zes. 3. Warszawa 1925. Życie Urzędnicze, R. II. Nr. 8. Warszawa 1925. Głos Rodziny i Szkoły, R. I. Nr. 1. Płock 1925. Jan Dec — Praca oświatowa; wyd. Biblioteki Związku Młodzieży Wiejskiej. Warszawa 1925. Kalendarz Kótek Rolniczych na rok 1926. Warszawa 1926. Marja Gerson-Dąbrowska. Raclawickie Kosy, wyd. Naszej Księgarni. Warszawa 1926. R. M. Brzezińska. Dla dzieci. Czytanki drugie, wyd. Naszej Księgarni. Warszawa 1926. Jan Grabowski. Geometja, wyd. Naszej Księgarni. Warszawa 1926. A. Czerwińska i Wł. Weychert-Szymanowska. Zbliżka i Zdaleka. Cz. II., wyd. IV. Naszej Księgarni. Warszawa 1926. Stefanja Baczyńska i Anna Oderfeldówna. Patrzą i opisują. Cz. I., wyd. III. Naszej Księgarni. Warszawa 1926.

Do każdego egzemplarza tego numeru Polskiej Oświaty Pozaszkolnej Administracja dołącza blankiet nadawczy P. K. O. Nr. 8.736, prosząc P. T. Prenumeratorów o wczesne przedłużenie prenumeraty na rok 1926.

Oplata za prenumeratę w roku 1926 **pozostaje bez zmiany**, t. j. Zł. 8 rocznie, Zł. 4 półrocznie, Zł. 2 kwartalnie. Cena 1 egzemplarza 1.50.

Do nabycia w Administracji: roczniki 1924 i 1925 roku.

Cena rocznika 1924 r.

bez oprawy zł. 6 w oprawie zł. 7

Cena rocznika 1925 r.

bez oprawy zł. 8 w oprawie zł. 9

Adres Administracji:

Warszawa, ul. Świętokrzyska № 30, m. 11. Telefon № 269-49.

Nr. konta P. K. O. — 8.736.

REDAKTOR: D-r EUSTACHY NOWICKI

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ Powszechnych i REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
ALEKSANDER PATKOWSKI.

SPIS RZECZY

2-go ROCZNIKA „POLSKIEJ OŚWIATY POZASZKOLNEJ“
ZA ROK 1925.

I. Artykuły i rozprawy.

	Str.
Ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej. (Enquête sur la restauration de la vie intellectuelle, sociale et économique de la province polonaise).	24
Bujak Franciszek. O drogi postępu chłopca polskiego. (Les voies du progrès du paysan polonais)	337
Korniłowicz Kazimierz. Raporty z podróży oświatowej. (Compte rendus d'un voyage d'enquête)	22, 93
Korniłowicz Kazimierz. Z rozważań społecznych oświatowca. (Les reflexions sociales d'instituteur des adultes)	201
Kurs letni dla dziewcząt w Wiejskim Uniwersytecie Ludowym w Szycach. (Cours de vacances pour des jeunes filles, organisée à l'Université populaire à Szyce)	1
Minkiewicz Romuald. Wiedza dogmat czy wiedza stawanie się. (La science dogme ou la science — évolution)	5, 65
Moszyński Kazimierz. W sprawie zbierania wiadomości dotyczących ludowej kultury materialnej w Polsce. (Sur la manière de rassembler des données concernant la culture matérielle d'un peuple).	28
Nowicki Eustachy. Przen nowym rokiem pracy. (Au seuil de la nouvelle année scolaire).	193
N. E. Walter Hofmann o wychowawczej roli powszechnej biblioteki i jej związku z oświatą pozaszkolną. (Walter Hofmann du rôle éducatif d'une bibliothèque populaire et ses rapports avec l'instruction post-scolaire).	326

Od Redakcji. (A nos lecteurs)	1
Patkowski Aleksander. Wychowanie czynnych obywateli Rzeczypospolitej. (L'éducation des citoyens actifs de la République)	257
Patkowski Aleksander. Stefan Żeromski	321
Radlińska Helena. Szkoły pracy społecznej i oświatowej zagranicą. (Écoles d'instruction et de travail social à l'étranger)	322
Sochaniewicz Kazimierz. Kult tradycji lokalnej jako podstawa wychowania obywatelskiego we współczesnem państwie austriackiem. (Le culte de la tradition locale comme base de l'éducation civique en Autriche contemporaine)	141
Sprawozdanie z działalności Związku P. N. S. P. w zakresie oświaty pozaszkolnej. (Compte rendu du travail de l'Association des instituteurs des écoles primaires dans la region de l'éducation post-scolaire)	276
Studjum pracy społeczno-oświatowej. (Cours d'instruction sociale)	147
Wolert Władysław. Oświata w Rosji Sowieckiej. (L'instruction public en Russie Sovietique)	82, 129
W sprawie Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach. (An sujet de l'Université populaire à Szyce)	200

II. Konferencje oświatowe.

E. N. Konferencja oświatowa Związku P. N. S. P. w Krakowie na temat: Spółdzielczość, a oświata pozaszkolna. (La conférence de l'enseignement post-scolaire à Cracovie)	101
E. N. Oświata pozaszkolna jako zagadnienie polityczne i socjalne. (Konferencja oświatowa Związku P. N. S. P. w Warszawie)	332

III. Z praktyki pracy oświatowej wśród dorosłych.

Borowiecka Marja. Uwagi dotyczące programu i metody nauczania geometrii na kursach dla dorosłych. (Les remarques concernant le programme et les méthodes d'enseignement de la geometrie aux cours des adultes)	213
--	-----

	Str.
E. K. Świetlice kursów dla młodocianych. (Les foyers d'éducation pour les jeunes gens)	104
Frelek Klemens. Co to są Ogniska oświatowe. (Qu'est-ce les foyers d'instruction)	340
G. M. Wyższe poziomy nauczania na Kursach dla dorosłych m. st. Warszawy. (Le niveau supérieur de l'enseignement aux cours des adultes à Varsovie).	346
S. N. Praca krajoznawcza nauczycielstwa. (Etudes du pays natal dirigées par les instituteurs)	37
E. N. Rezultaty pracy Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach w oświeceniu wychowanków. (Les résultats des travaux de l'Université populaire de Szyce d'après les compte rendus des ses étudiants)	150

IV. Materiały.

Instytucje oświatowo-społeczne.

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych	112, 167, 310
Centralny Związek Kółek Rolniczych. Komisja Domów Ludowych	177
Działalność Inspektoratu Szkolnego m. Wilna w zakresie oświaty pozaszkolnej.	232
Macierz Szkolna ks. Cieszyńskiego w r. 1923	178
Małopolski Związek Młodzieży Wiejskiej w r. 1924	230
Muzeum Wielkopolskie	46
Polski Biały Krzyż w Wilnie — działalność oświatowo-kulturalna w r. 1924.	233
Polska Macierz Szkolna:	
Działalność w r. 1923	178
Akademicki kurs oświatowy	114
Kursy instruktorskie	171
Kurs pracy oświatowej w Kobryniu.	114
Skarb Pracy Oświatowo - Kulturalnej. Działalność w r. 1924	356
Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej	224, 359

Tow. Czytelní Ludowych — czytelnictwo w wojew. zachodnich	174
Tow. Szkoły Ludowej w r. 1924	357, 361
Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.). Działalność w r. 1925—24	355
Uniwersytet Powszechny im. A. Mickiewicza w Wilnie	115, 233
Y. M. C. A.	314
Związek Młodzieży Wiejskiej w r. 1924	226

Samorząd w pracy oświatowej pozaszkolnej.

Oświata pozaszkolna w pow. Będzińskim	353
Oświata pozaszkolna w wojew. Białostockim	354
Budżet Sejmiku Pińczowskiego na oświatę w r. 1925.	45
Działalność oświatowa Warszawskiego Sejmiku Powiatowego	175, 354
Kursy dla dorosłych st. m. Warszawy w r. szk. 1924/5	43, 305
Łódź w dziedzinie oświaty pozaszkolnej	230
Samorzady a oświata pozaszkolna	111

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Działalność Komisji Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P. w Wilnie	156
Konferencja oświatowa w Kielcach	221
Konferencja oświaty pozaszkolnej w Turku	352
Kursy dla dorosłych w Końskich	163
Kursy oświatowe Związku P. N. S. P. w Łodzi.	160
Ognisko Lwowskie	160
Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Witkiewicza	163
Prace Związku P. N. S. P. na polu oświaty pozaszkolnej	39, 107, 217, 352
Referaty i Sekcje oświaty pozaszkolnej Zw. P. N. S. P.	42
Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach	44, 165

Zjazd Delegatów Ognisk Naucz. pow. piotrkowskiego w sprawie oświaty pozaszkolnej	224
Zjazd delegatów Ognisk pow. Wieluńskiego	352

V. Z ruchu oświatowego w Polsce.

Instytucje oświatowo-społeczne.

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych. Walne Zebranie	363
Wystawa Kursów dla Dorosłych	367
Centralny Związek Kółek Rolniczych — Sprawozdanie z konkursu w sprawie zwalczania analfabetyzmu.	248
Kursy Rolnicze im. St. Staszica	367
Muzeum Etnograficzne w Krakowie.	119
Niemiecki Uniwersytet Ludowy w Dornfeldzie	50
Polska Macierz Szkolna:	
Działalność instruktorska.	117, 246
Kurs Instruktorski P. M. S. i Tow. Czytelń Lud.	118
Ogólno-polski Kongres oświatowy	51
Proświta — stan prac oświatowych w r. 1924.	49, 118, 316
Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej	185, 234, 243
Tow. Czytelń Ludowych:	
Sejmik Oświatowy T. C. L.	182
T. C. L. na Górnym Śląsku	118
Uniwersytet Ludowy w Dalkach	246
W walce z pornografią	184
Zjazd wychowanków Uniwersytetu Lud. w Dal- kach	247
Z ruchu oświatowego na Śląsku	246
Tow. Szkoły Ludowej. Walny Zjazd	366
Tow. Uniwersytet Robotniczy (T. U. R.):	
II Kongres T. U. R.	364

	Str.
Seminarjum prelegencie.	183
Y. M. C. A. Praca ogniska warszawskiego.	367
Z pracy Polskiej Y. M. C. A.	366
Związek Młodzieży Wiejskiej:	
Sprostowanie Z. M. W..	249
Zjazd delegatów Kół Młodz. Wiej. pow. War- szawskiego	48
Zjazd Małopolskiego Związku Młodzieży Wiej.	242
Zjazd Walny Związku Młodz. Wiejsk.	237
Związek Podhalań:	
Zjazd Podhalań o potrzebie oświaty.	316
Samorząd a oświata pozaszkolna.	
Działalność kulturalna gminy Kamień-Koszyrski.	315
Konferencja pracowników pedag. kursów dla dorosłych m. Warszawy	243
Pomoc samorządów dla Wiejskiego Uniwersytetu Lud. w Szycach	50
Praca oświatowo-kulturalna pow. Zamojskiego	366
Przymusowe dokształcanie młodzieży	183
Sejmik kaliski na oświatę pozaszkolną	183
Wystawa w Liskowie	184
Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych:	
Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica	182
Konferencja oświatowa	51
Konferencje oświatowe na Podlasiu, w Turku Kaliskim, w Sieradzu	235
Konferencje w sprawie stanu oświaty pozaszkolnej w woj. łódzkim	179
Łódzka Komisja Oświaty Pozaszkolnej	181
Powszechne Uniwersytety Regionalne	47

	Str.
Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach	47, 50, 116, 236
Współpraca nauczycielstwa z Sejmikiem pow. Łukowskiego.	47

VI. Z ruchu oświatowego zagranicą.

Ameryka:	
Doroczny Zjazd działaczy Y. M. C. A.	54
Kollegjum ludowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.	187
Kursy dziennikarskie w Kanadzie	123
Uniwersytety Robotnicze	186
Anglja:	
Komitet oświaty dorosłych	55, 120
Letnie szkoły socjalistyczne	187
Muzyka w działalności oświatowej Anglików	122
Austria:	
Letnie szkoły socjalistyczne	187
Francja:	
Polski Uniwersytet Robotniczy.	316
Niemcy:	
Podstawy ideowe niemieckich uniwersytetów ludowych typu internatowego	369
Norwegja:	
Biblioteki w Norwegji	123
Saksonja:	
Organizacja oświaty pozaszkolnej	250
Szwajcarja:	
Oświata robotnicza	187
III Międzynarodówka a praca oświatowa	251

VII. Przegląd literatury.

J. Dec. Praca Oświatowa	372
Dr. W. Hahn. Stanisław Staszic	372
Ks. J. Kruszyński. St. Staszic a kwestja żydowska	373
H. Orsza-Radlińska. Studium Pracy Kulturalnej	123

	Str.
Rocznik Pedagogiczny	189
W. Sosiński. Jak zakładać dom ludowy i prowadzić Towarzystwo domu ludowego	57
P. Słepczewicz. O sawremiennom waspitanji naroda .	57

VIII. Przegląd pism.

Akwarjum i Terrarjum	254
Arciw für Erwachsenenbildung	60, 319
Ceska Osveta	320
Czasopismo Geograficzne	375
Czyn Młodzieży	191, 255, 318
Die Volkshochschulgemeinde	255
Gmina	127
Miesięcznik Pedagogiczny	127, 317
Młoda Polska	127, 191, 253, 374
Nauka i Szkoła	59, 191, 254
Orli Lot	128, 375
Oświata Polska	58, 126, 190, 252
Polska Zachodnia	192
Promień	252, 374
Przegląd Oświatowy	58, 127, 190, 252, 317
Przewodnik Oświatowy	374
Revue International du Travail	59
Ruch Pedagogiczny	190, 252, 317, 374
Samorząd Miejski	128, 255, 318
Siew	127, 190, 254, 374
Szkoła i Nauczyciel	127, 190, 317
Szkoła Polska na Emigracji	253
Wiadomości o polskiej Y. M. C. A.	127, 318
Życie Szkolne	253, 318



